

29 rocznica układu polsko-radzieckiego

Koncert w Teatrze Wielkim • Otwarcie wystawy w Warszawie • Wręczenie medali • Obchody w kraju

21 kwietnia mija 29 lat od podpisania przez Polskę i Związek Radziecki Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Układ — odnowiony 8 kwietnia 1965 roku — jest dokumentem o fundamentalnym znaczeniu dla Polski — jej odbudowy, dnia dzisiejszego i jutra, dla rozwoju braterskich stosunków między narodami naszych krajów.

W przeddzień rocznicy — w sobotę odbyły się w całym kraju uroczystości. Centralnym akcentem obchodów był koncert w Teatrze Wielkim w Warszawie zorganizowany przez Komitety: Ogólnopolski i Stołeczny Frontu Jedności Narodu i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W stolicy otwarta została wystawa pn. „Sojusz prawdziwie braterski”. Grupa wybitnych ludzi kultury odznaczona została medalami przyznanymi im przez ZG TPPR za zasługi w rozwoju współpracy kulturalnej między Polską i Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim.

W godzinach wieczornych odbył się uroczysty koncert.

Wzięli w nim udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, członkowie kierownictwa stronnictw politycznych; obecna

była delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej oraz delegacja północnej grupy wojsk armii radzieckiej.

Przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR Władysław Kruczek i

ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Pilotowicz.

PRZEMÓWIENIE W. KRUCZKA

Władysław Kruczek stwierdził m. in., że podpisany przed 29 laty układ między PRL i ZSRR stanowi wydarzenie o najwyższej doniosłości historycznej dla naszego kraju i narodu, a wielkim znaczeniu dla Europy. Mówca podkreślił, że układ ten określił jasno miejsce Polski Ludowej w braterskim sojuszu z Krajem Rad, zespółił na zawsze niepodległość, bezpieczeństwo i pomyślny rozwój naszego kraju z przynależnością do socjalistycznej wspólnoty narodów.

Niewzruszona przyjaźń naszych narodów niezłomna jedność w działaniu na rzecz trwałego pokoju i postępu w świecie — stanowiły i stanowią podstawę rozwoju i sukcesów Polski w polityce wewnętrznej i na arenie międzynarodowej.

PRZEMÓWIENIE S. PILOTOWICZA

Stanisław Pilotowicz podkreślił wagę zawartego przed 29 laty układu między Związkiem Radzieckim i Polską.

W Moskwie — powiedział m. in. — ocenia się rolę i znaczenie układu równie wysoko jak tutaj w Warszawie. Wielkie słowa układu — przyjaźń, współpraca i pomoc wzajemna — znalazły już potwierdzenie w wielkich dziełach i osiągnięciach.

Na część artystyczną wieczoru złożyły się fragmenty wielkiego koncertu, jaki 2 kwietnia zaprezentowany został publiczności moskiewskiej w

Dokończenie na str. 2

Przywódcy partii i państwa na budowach stolicy

Przed 3 miesiącami rozpoczęto montowanie 10-piętrowego domu w Osiedlu „1 sierpnia” w Warszawie. W połowie czerwca br. wprowadzą się tutaj 132 rodziny. Obok — rosną piętra drugiego gmachu. Wkrótce stanie całe osiedle.

Założyciele budowlanych złożyli wizytę: Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz, zapoznając się także z przebiegiem prac na kilku innych placach budowy, gdzie gospodarzem jest KBM „Poludnie”.

Osiedle „1 sierpnia” powstaje z elementów prefabrykowanych technologii WK-70, których wytwórnictwo uruchomiono w ubiegłym roku na terenie Służewickiej Fabryki Domów.

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz wyrazili się z uznaniem o funkcjonalności mieszkań, zastosowaniu tapet i wykładzin podłogowych. (PAP)

Poprawa zaopatrzenia - wynikiem dobrej pracy

Pracownicy przemysłu lekkiego u E. Gierka

W sobotę 1 sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął delegację pracowników przemysłu lekkiego z okazji ich zawodowego święta: Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Zbigniew Madej.

W skład delegacji wchodził: Krystyna Bednarska — brakarz z ZPDziew. „Wola” w Zduńskiej Woli; Teresa Billi — przewodnicząca rady zakładowej w ZPB w Bielawie; Stanisława Bizek — mistrz z ZPSKór. w Chelmie; Irena Brzozgacz — przadka z ZPB w Andrzejowie; Teresa Ciesielska — przadka przedziału czesankowej „Primelan” w Łodzi; Zofia Darłowska — robotnica z ZPS „Otmęt” w Krapkowicach; Witold Dec —

mistrz z WZPB im. 1 Maja w Łodzi; Maria Grzesińska — przewodnicząca rady zakładowej ZPW w Opatowie; Franciszek Hernas — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Włókiennego — Poludnie; Stanisław Jaros — dyrektor ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi; Janina Jęziorowska — przewodnicząca rady zakładowej ZPJedw. „Silwana” w Gorzowie Wlk.; Zenon Kąmierzak — sekretarz KZ PZPR w ZPJ „Ortal” w Łodzi; Janina Kraszewska — snowaczka z ZPL w Żyrardowie; Cecylia Malinowska — robotnica z Południowych Zakładów Skórzanych w Chelmku; Teresa Medzińska — szwaczka z ZPO „Modus” z Bydgoszczy; Alhina Pierchalska — szef produkcji, sekretarz KZ PZPR z ZPDziew. „Wanda” w Sosnowcu; Jan Soliński — sekretarz KZ PZPR w Fabryce Firanek „Wisła” w Skopaniu; Janusz Szosland — wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Włókienników Polskich; Feliks Walczak — kierownik działu w ZPL „Leniwit” w Witaszycach; Tadeusz Warzel — dyr. ZPW im. J. Niedzielskiego — „Wolux” w Biełsku-Piętli; Felicia Wolniak — tkaczka z ZPL „Stradom” w Częstochowie.

Obecni byli: minister przemysłu lekkiego — Tadeusz Kunicki oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skózanego — Barbara Nałowska.

Dokończenie na str. 2

S. Olszowski

udał się do N. Jorku

W sobotę udał się do Nowego Jorku, na VI sesję specjalną Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Sesja, zwołana z inicjatywy państw rozwijających się, omawia gospodarcze problemy współczesnego świata. (PAP)

Cykl budowy skrócono o połowę

Za tydzień trasą E-8 z Poznania do Wrześni

Prace przy budowie wojewódzkiego odcinka trasy E-8 dobiegają końca. Załogi zwiększyły tempo, pracują obecnie na dwie zmiany. Już za kilka dni złożą meldunek o wykonaniu zadań i gotowości przekazania do ruchu odcinka od granic miasta do Wrześni.

Oficjalne wznowienie ruchu na trasie nastąpi w przeddzień majowego święta, o godz. 10 rano. Pierwsi kierowcy, którzy w ciągu godziny od momentu otwarcia przejadą drogą, zarówno od strony Poznania jak i od strony Wrześni, otrzymają pamiątkowe chusty i znaczki z emblematami E-8.

Na trasie przeprowadza się obecnie końcową kosmetykę jezdni, w niektórych miejscach poprawia się nawierzchnię, wykonuje chodniki, kończy budowę dróg zbiorczych, ustawia

się znaki drogowe, maluje pasy na jezdniach, przeprowadza się prace porządkowe na poboczach drogi.

Dzięki dużej ofiarności budowniczych, czas budowy drogi skrócono o 50 proc. (na niektórych odcinkach nawet o 60 proc.) w stosunku do cyklu normatywnego. Zamiast w 76 miesiącach wykonano ją w 36 miesięcy.

Do przedterminowego zakończenia budowy tego odcinka przyczyniło się w dużym stopniu

Dokończenie na str. 2

- Składanie wieńców na Cytadeli
- Spotkania z załogami zakładów pracy

Z pobytu przedstawicieli KC KPZR w Wielkopolsce

Jak już informowaliśmy w piątek przybyli do Poznania przedstawiciele Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPZR — Georgij H. Szachnazarow i kierownik Sektora Polskiego w Wydziale Zagranicznym KC KPZR — Piotr K. Kostikow. Towarzyszy im zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Lucjan Piatkowski.

W sobotę, w drugim dniu pobytu w Wielkopolsce goście radzieccy wraz z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasają, sekretarzem KW PZPR —

Bogdanem Gawrońskim i prezydentem miasta — Stanisławem Cozasiem złożyli wieńce na Cytadeli pod Pomnikiem Bohaterów i pod pom-



Na zdjęciach: składanie wieńców i zwiedzenie Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
Fot. (2) — H. Kamza

nikiem ku czci działaczy PPR. Następnie zwiedzili Park Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — m. in. amfiteatr, rosarium i Muzeum Wyzwolenia Poznania — zapoznając się z historią budowy w czynach społecznych tego parku — symbolu.

Z kolei goście i towarzyszący im osoby udali się do Hotelu „Polonez”, w którym trwają prace wykończeniowe. Obejrżeli funkcjonalne i estetyczne sale i apartamenty; usłyszeli o rekordowym tempie budowy „Poloneza”, które będzie również cechować następny tego typu inwestycję — Hotel „Poznań”.

Na Starym Rynku goście radzieccy podziwiali Ratusz i za bytkowe kamieniczki oraz bogate zbiory Muzeum Instrumentów Muzycznych. Tutaj

Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Świata odprężenie

Wydarzeniem tygodnia była dwudniowa narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, odbywająca się 17 i 18 kwietnia w naszej stolicy. Doradczy Komitet, najwyższy organ polityczny Układu, obraduje zawsze z udziałem pierwszych sekretarzy komitetów centralnych partii oraz premierów i w takim składzie (z udziałem innych osób) przybyli do Warszawy delegacje Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Sojusz obronny, jakim jest Układ Warszawski, powstał w maju roku 1955 w związku ze zmontowaniem przez państwa zachodnie Paktu Północno-Atlantyckiego (NATO). Stał się wówczas Układ, podpisany w stolicy Polski przez przywódców siedmiu państw, skuteczną zaporą przeciwko ewentualnym agresywnym zamiarom sił imperialistycznych, a zarazem puklerzem ochronnym socjalistycznej wspólnoty. Niemal dwudziestoletni okres funkcjonowania Układu oraz jego Zjednoczonych Sił Zbrojnych wykazał dowodnie znaczenie doniosłego sojuszu.

Na czym polega jego siła? Czwartkowa „Trybuna Ludu” w artykule wstępnym, poświęconym warszawskim obradom, wskazała trzy fundamentalne tego podstawy: ideologiczną, polityczną i obronną. Oczywiście jest przy tym, że jeśli chodzi o podstawę obronną — zasadniczy trzon potencjału militarnego sił Układu stanowią siły zbrojne Związku Radzieckiego i ich zaplecze w postaci potężnej, wciąż szybko rozwijającej się gospodarki.

Lecz polityka państw — stron Układu Warszawskiego jest polityką umacniania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Pożyczając sygnatury Układu w ciągu bez mała dwudziestu lat cechuje wytrwałe i konsekwentne występowanie z rozmaitymi inicjatywami odprężeniowymi, zmierzającymi do współistnienia państw o różnych systemach społecznych. Jak to stwierdzono w komunikacie po zakończeniu niedawnych obrad Doradczego Komitetu Politycznego konstruktywna działalność krajów socjalistycznych na arenie międzynarodowej — przede wszystkim ZSRR — w szczególności zawarcie szeregu układów z NRF, przyczyniły się do normalizacji sytuacji w Europie, ustanowienia stosunków dobrosąsiedzkich oraz poszerzenia wszechstronnej, wzajemnie korzystnej współpracy między państwami.

Co było treścią warszawskiej narady? Najwięcej mówiąc: przedyskutowano aktualne zagadnienia, związane z umacnianiem bezpieczeństwa europejskiego i dalszym zlagodzeniem napięcia międzynarodowego. Uznano, iż tendencje odprężeniowe dominują obecnie na kontynencie europejskim

i w świecie. Nie oznacza to wszakże, by przeciwnicy odprężenia i propagatorzy zimnej wojny skapitulowali; przeciwnie, siły te starają się powstrzymać proces opadania napięcia międzynarodowego.

Obradujący w Warszawie przywódcy siedmiu państw stwierdzili z zadowoleniem, iż działania, zmierzające do zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie — przyniosły rezultaty. Uczestnicy narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego potwierdzili raz jeszcze swe stanowisko w sprawie potrzeby odbycia finalnego posiedzenia Konferencji Europy wschodniej, w celu podpisania stosownych dokumentów w gronie czołowych reprezentantów zainteresowanych państw. Doniosłe jest także oświadczenie, zawarte w komunikacie po naradzie warszawskiej, dotyczące konieczności odprężenia międzynarodowego we wszystkich rejonach świata. „Troska o utrzymanie pokoju — głosi omawiany dokument — aktywne działanie na rzecz problemów życia międzynarodowego zgodnie z interesami narodów, jest obowiązkiem wszystkich państw, zarówno wielkich jak i małych, niezależnie od ich przynależności do tego lub innego systemu społeczno-politycznego”.

Zarazem uczestnicy obrad w stolicy Polski ponownie potwierdzili gotowość rozwiązania organizacji Układu Warszawskiego — jednocześnie z likwidacją Paktu Północno-Atlantyckiego. Ponadto podkreślono wyraźnie dużą wagę, przywiązywaną do zwiększenia roli ONZ oraz skuteczność jej poczynań na rzecz umacniania pokoju i współpracy między narodami.

Układ Warszawski wkrocza w 20-lecie swego istnienia. Wartość tego sojuszu dla pokoju — potwierdziło to życie — jest do prawdy trudna do przecenienia.

WIESŁAW PORZYCKI

Z Poznania do ZSRR

Dzisiaj, 21 bm. w godzinach popołudniowych, wyrusza z Poznania do Związku Radzieckiego kolejny Pociąg Przyjaźni „Wielkopolska — 74”. Uczestnicy pociągu, organizowanego przez Zarząd Wojewódzki TPPR, Sports-Tourist i „Express Poznański” odwiedzą Kijów, Symferopol na Krymie, Charków i Moskwę.

Wart podkreślenia jest fakt, iż po raz pierwszy od zawarcia porozumienia w sprawie współpracy między Poznaniem i Charkowem nasze bratnie miasto gościć będzie Pociąg Przyjaźni z Poznania.

W skład 320-osobowej grupy Wielkopolan — udających się do ZSRR, wchodzić będą przedstawiciele wszystkich zawodów: Jada metalowcy i górnicy, pracownicy budownictwa, przemysłu ceramicznego, rolnicy i spółdzielcy, działacze TPPR.

Zbiórka uczestników pociągu w hali Dworca Głównego w niedzielę, o godzinie 14.30. Powrót — we wtorek, 30. IV o godzinie 14. (-)

W. Loranc wiceministrem kultury i sztuki

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra kultury i sztuki mianował dr Władysława Lorancę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

W. Loranc urodził się w 1930 r. we wsi Bierna (pow. Żywiec), w rodzinie robotniczej. Ukończył studia wyższe na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując dyplom magistra filologii, a w 1973 r. tytuł doktora historii sztuki. Od 1972 r. był pierwszym zastępcą przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”. Jest członkiem PZPR.

PAP

Przedstawiciele KC KPZR

Dokończenie ze str. 1
też wysłuchali pieśni polskich i radzieckich śpiewanych przez chór dziewczęcy „Skowronki” pod kierownictwem Mirosławy Wróblewskiej.

Z Muzeum udano się do Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”. Po serdecznym powitaniu przedstawiciele KC

W wielkopolskich zakładach

Spotkania Przyjaciół

Z okazji 29 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i Wzajemnej Współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim Zarząd Wojewódzki TPPR w Poznaniu zainaugurował cykl imprez pod hasłem „Spotkania Przyjaciół”. Będą one organizowane w wielkopolskich zakładach, które powstały dzięki pomocy i dostawom z ZSRR.

W sobotę takie spotkanie odbyło się w Poznańskiej Fabryce Maszyn Złaznych. Wzięła w nim udział m. in. grupa radzieckich specjalistów pracujących przy budowie Fabryki Domów w Suchym Lesie. Po powitaniu zebranych przez I sekretarza KC PZPR — Mirosława Rąckę informację o działalności TPPR w fabryce przedstawił zebrany przewodniczący Zarządu Zakładowego Mieczysław Cieplak. O osiągnięciach ZSRR, o planach rozwoju, o znaczeniu Układu Przyjaźni mógł w konsultacji z ZSRR w Poznaniu Nikola Tajzin.

Spotkanie urozmaicił występami laureatów Konkursu Piosenki Radzieckiej: Hanna Bielicka, Anna Zolańkiewicz, Julian i Adam Smykowski. Mirosław Chmara i Bogdan Kajak Akompaniował Rajmund Nowicki. (jk)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże i możliwe opady przelotne. Temperatura maksymalna od 8 stopni na północy do 10 w centrum i 14 na południu.

Dziś i jutro w serwisie informacyjnym opracował Wojciech Nentwig

Czyn kobiet wielkopolskich

Dzisiaj kobiety wielkopolskie przystępują do realizacji czynu społecznego na rzecz swojego środowiska, zakładu pracy, miejsca zamieszkania. Idea tego pożytecznego przedsięwzięcia zrodziła się po XII Plenum KC PZPR, którego decyzje wprowadziły korzystne ułatwienia pozwalające godzić kobietom pracę zawodową z wychowaniem dzieci.

Komisja Kobiet Pracujących przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych w Poznaniu jako pierwsza zaproponowała zadokumentowanie czynu społecznego obywatelskiej postawy kobiet. Inicjatywę

Oświadczenie SRP

Ruch obrońców pokoju potężną siłą

Z okazji 25-lecia światowego ruchu obrońców pokoju, w Heli sinkach opublikowano oświadczenie Światowej Rady Pokoju.

W okresie tym — czytamy w oświadczeniu — ruch obrońców pokoju przekształcił się w potężną siłę. Światowa Rada Pokoju i organizacje krajowe, utworzone w 120 kilku krajach odgrywały obecnie aktywną rolę w walce o rozładowanie napięcia, o demokrację, niezależność i postęp społeczny.

Siła światowego ruchu obrońców pokoju tkwi w jego jedności. Fakt ten szczególnie dobitnie został podkreślony na odbywającym się w Moskwie Światowym Kongresie Sił Pokoju — czytamy w oświadczeniu.

Światowa Rada Pokoju wezwała bojowników o pokój do przeprowadzenia we wszystkich krajach, poczynając od 25 kwietnia — miesiąca poświęconego 25-leciu światowego ruchu obrońców pokoju. (PAP)

przejęła Wojewódzka Rada Kobiety i w przeddzień Święta Kobiety przedstawicielki wszystkich środowisk kobiecych, zrzeszonych i nie zrzeszonych, postanowiły iż dzień 21 kwietnia będzie dniem czynu społecznego kobiet Wielkopolski.

Dzisiaj w Poznaniu przystąpi do prac w Parku Solackim 1400 kobiet z Jeżyc, 500 kobiet z Grunwaldu będzie porządkowało trasę wzdłuż ul. Hetmańskiej, 300 kobiet — wiadukt górczyński. W Parku Tysiąclecia — dzielnica Nowe Miasto będzie ich 900, w Dębnie — 500. Wiele kobiet przystąpi do porządkowania i upiększania stanowisk pracy, obejść domowych, osiedli, zagrod. Porządkować i upiększać swoje zakłady pracy w Poznaniu będą kobiety zatrudnione m. in. w „Mo-denie”, „Lechii”, „Polfie”. Zakładach Naprawczych Taboru

Za tydzień trasą E-8

Dokończenie ze str. 1

ni społeczeństwo Wielkopolskie, które aktywnie uczestniczyło w czynach społecznych przy budowie trasy. Szczególnym zaangażowaniem wykazywała się młodzież zrzeszona w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

W sumie przy budowie E-8 pracowało około 5 tysięcy młodych ochotników. Byli to zarówno robotnicy, jak i studenci uczelni poznańskich. W okresie letnim zorganizowano nawet specjalne turnusy dla przebywającej w tym czasie w Polsce na hufcach pracy młodzieży z wielu krajów. Pomagała ona przy rozładowywaniu materiałów, wykonywała różne drobne roboty ziemne, a na wet podbudowę drogi.

To zaangażowanie młodzieży nie słabnie. Ostatnio, z inicjatywy Federacji zorganizowano następne młodzieżowe zaciągi do pracy na E-8, głównie na odcinku miejskim. Od 16 bm. 50-osobowa grupa pracuje na rzecz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. W maju podejmie pracę dalszych 160 młodych ludzi. Ma ona charakter społeczny, młodzież otrzymuje jedynie zakwaterowanie i wyżywienie. (wn)

Obrady uczonych w Krakowie

W sobotę obradująca w Krakowie trzeci dzień komisja akademii nauk krajów socjalistycznych powołana dla współpracy w dziedzinie kompleksowego problemu „planetaarne badania geofizyczne” zakończyła obrady w grupach roboczych.

Sesja Unii Międzyparlamentarnej

W Bukareszcie odbyło się 20 bm. końcowe posiedzenie wiosennej sesji Unii Międzyparlamentarnej. Na posiedzeniu tym przyjęto rezolucję i uchwały opracowane przez pięć komisji. W ich pracy czynny udział brali członkowie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej z przewodniczącym grupy posem W. Krasa.

SED liczy 28 lat

Przed 28 laty — 21 kwietnia 1946 roku — na Zjeździe Zjednoczenia Zjedzie KPD i SPD, w sali pałacu admirałskiego w Berlinie, powstała Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności — SED.

Trwa kryzys rządowy w Belgii

Po 23 godzinach nieprzerwanych rozmów politycznych nie udało się osiągnąć żadnego porozumienia między partiami Socjalno-Chrześcijańską, Liberalną, stronnictwem Zrzeszenie Walońskie — Demokratyczny Front Frankofonów i Flamandzką Unią Ludową w sprawie utworzenia czteropartyjnego, wielkościowego rządu koalicyjnego w

Kolejowego. Wypięknęły zakłady pracy w Zbąszyniu, Wrzesznie, Jarocinie, Kościanie, Kaliszu. Ponadto w Kaliszu dzisiaj czynne będą wszystkie ośrodki zdrowia.

Kobiety wielkopolskie postanowiły, że zapoczątkowane prace porządkowe i upiększające będą systematycznie kontynuowane, by wytworzyć nawyk dbałości o ład i estetykę każdego miejsca, by uczynić z Wielkopolski i Poznania najbardziej zadbanej region kraju. Najlepszym dowodem, że ręce kobiece potrafią upiększać zaniedbane skwery, hale produkcyjne są rezultaty prac kobiet zatrudnionych i zamieszkałych na Starym Mieście w Poznaniu, które swój czyn wykonały 2 kwietnia. (bg)

Pracownicy przemysłu lekkiego

Dokończenie ze str. 1

Problemy związane z realizacją szeroko zakrojonych procesów rozbudowy i unowocześnienia wszystkich podstawowych branż resortu przedstawił minister T. Kunicki. Zameldował on I sekretarzowi KC PZPR, że zadania obecnego planu 5-letniego przemysł lekki wykona w pełni — nawet w niektórych dziedzinach z nadwyżką — już w tym roku.

Edward Gierek nawiązując do wypowiedzi uczestników spotkania przedstawił niektóre problemy dotyczące ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju. Wskazał na dynamiczne tempo rozwoju naszej gospodarki i zwrócił się do zebranych — a za ich pośrednictwem do wszystkich załóg — o doskonalenie metod i form pracy. Wśród zadań, które ma do spełnienia przemysł lekki, na pierwszy plan wysuwa się dalsza poprawa jakości wyrobów i dostosowywanie ich do potrzeb społeczeństwa. Temu procesowi towarzyszyć musi oszczędne zużycie surowców oraz pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń.

Najlepszym potwierdzeniem dobrej pracy przemysłu lekkiego jest stała poprawa poziomu zaopatrzenia rynku.

Gdy zestawia się obecne rezultaty produkcyjne tego działu gospodarki z wynikami sprzed kilku lat, widać, że procentuają nie tylko nakłady przeznaczone na inwestycje i modernizację, ale również i to, że zrobiono sporo dla poprawy warunków pracy i płacy ludzi w nim zatrudnionych.

Belgii. Przeszkodą nie do pokonania okazała się kwestia ustalenia granic Brukseli w ramach programu tzw. regionalizacji. Desygnowany przez króla Baudouina I na premiera Belgii Tindemans w tej sytuacji podejmuje się niewątpliwie bardzo szybko misji sformowania rządu mniejszościowego z udziałem Partii Socjalno-Chrześcijańskiej i liberalów.

Wystawa w Berlinie Zachodnim

W sobotę w siedzibie senatu Berlina Zachodniego, ratuszu Schoenberg otwarta została wystawa fotograficzna, obrazująca politykę hitlerowców w Polsce w latach

PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM PAP
INF. WŁ. TELEFONEM PAP
TELEFONEM PAP
PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM PAP

1939—1945. Otwierając wystawę, burmistrz dzielnicy Schoenberg, A. Gleitze podkreślił, że dzięki klimatowi odprężenia w Europie możliwe jest obecnie zorganizowanie tego rodzaju wystawy również w siedzibie władz Berlina Zachodniego. Zapewnił, że rada dzielnicy Schoenberg dołoży starań, aby wystawę obejrzała przede wszystkim młodzież.

19 maja wybory komunalne w NRD

Za niepełny miesiąc, 19 maja, 12 mln uprawnionych do głosowania obywateli NRD wybierze spośród 225 000 kandydatów swych przedstawicieli do rad narodowych. Wśród głosujących 600 000 weźmie

Przed Dniami Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Tradycyjne majowe dni oświaty, książki i prasy staną się w roku jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej prawdziwym świętem kultury. W okresie od 3 do 26 maja odbędą się w całym kraju liczne imprezy artystyczne, przeglądy, kiermasze i wystawy.

Majowy kalendarz kulturalny zawierać będzie dni szczególnie: „Dzień kultury wielkiego przemysłu”, „Dzień kultury polskiej wsi”, „Dzień sztuki współczesnej”, „Dzień prasy radzieckiej”, „Dzień drukarza”, „Dzień Działacza Kultury”. Pod znakiem kiermaszy książek, konkursów i spotkań autorów przebiegać będą imprezy składające się na bogaty cykl pt. „Z książką i prasą od Tatr do Bałtyku”.

W Poznaniu ogólnopolskie „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” mieć będą swoje preludium już 30 kwietnia.

kiedy to odbędzie się pierwszy z trzech wielkich kiermaszy, organizowanych przez „Dom Książki” i RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz przez redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. Następnie w 1-Majowe Święto i w niedzielę 5 maja trwać będzie w parku przy placu Mickiewicza barwny festyn. Pojawiać się tam będą stoiska z książkami, reprodukcjami malarstwa i grafiki oraz z płytami. Kilkunastu pisarzy będzie dedykować swoje utwory. Przewidziane są również imprezy z okazji jubileuszu 500-lecia słowa drukowanego w Polsce, a także atrakcyjna loteria książkowa. Do obsługi kiermaszy starannie przygotowują się przedsiębiorstwa handlowe i gastronomiczne.

Tradycja i szczególnie charakter tegorocznych „Dni” pozwalają przypuszczać, że poznańskie kiermasze będą dużym wydarzeniem dla wszystkich przyjaciół książki i prasy. (kos)

29 rocznica układu

Dokończenie ze str. 1

Kremłowski Pałacu Zjazdów z okazji inauguracji w Kraju Rad „Dni kultury polskiej”.

Dużym wydarzeniem w programie obchodów rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego stało się otwarcie wystawy prasy polskiej pod nazwą „Sojusz prawdziwie braterski”. Wystawa — zorganizowana staraniem RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz TPPR — ukazuje dorobek naszej prasy w informowaniu społeczeństwa polskiego o życiu, rozwoju i umacnianiu braterskiej przyjaźni i współpracy oraz nierozdzielnej więzi między naszymi narodami i krajami.

Otwarcie wystawy odbyło się w obecności członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, przewodniczącego ZG TPPR — Jana Sztyrlaka.

Przemawiając na uroczystości prezes ZG RSW — Stanisław Mojkowski scharakteryzował dorobek wydawniczy i popularyzatorski RSW w dziedzinie pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

W Warszawie odbyła się w sobotę uroczystość wręczenia udziału w wyborach po raz pierwszy.

Konsultacje ministrów EWG

W sobotę w zamku Gmünd koło Bonn rozpoczęła się 2-dniowa sesja ministrów spraw zagranicznych państw EWG w ramach tzw. konsultacji politycznych. Ministrzy m. in. podejmą próbę przezwyciężenia rozbieżności między państwami członkowskimi w stosunkach z USA oraz omówią zadania brytyjskie w sprawie zmiany warunków członkostwa W. Brytanii w EWG.

Spotkanie W. Brandt — H. Bumedien

Przebywający od piątku z wizytą oficjalną w Algierii, kanclerz NRF, W. Brandt spotkał się w sobotę rano z prezydentem, H. Bumedienem.

H. Kissinger zaproszony do Chile

Junta wojskowa poinformowała, że sekretarz stanu USA, H. Kissinger został oficjalnie zaproszony do złożenia wizyty w Chile.

Hiszpania nie przystąpi do NATO

Rzecznik hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że Hiszpania nigdy nie zamierza przystąpić do Paktu Północnoatlantyckiego. Dodał on, że wszelkie pogłoski na ten temat, rozpowszechniane są w tym temacie.

Zmarł A. Khan

Jak informuje Agencja Reutera z Islamabadu, w sobotę zmarł na atak serca, w wieku 67 lat, były prezydent Pakistanu A. Khan.

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR

Z okazji 29 rocznicy podpisania przez Polskę i Związek Radziecki układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej — ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Piliotowicz wydał w sobotę w godzinach wieczornych przyjęcie w salach ambasady w Warszawie. Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Karczmowski, Wiesław Parzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 / 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamykamy nie zwracamy Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) o zymuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35029 F-1

Najwłaściwsza podstawa rozwoju

Powrót Polski na Zachód. Dla większości obywateli naszego kraju to już historia. Ubywa tych, którzy podjęli trud zagospodarowania ziem zachodnich i północnych, likwidacji bezmiarów zniszczeń, odtworzenia polskiej kultury. Pozostaje ich niewielu, kontynuowane wysiłkiem innych, po wsze czasy zapisane w księgach dziejów ojczystych, jako jedno z najchlubniejszych dokonań narodu.

Powrót Polski na ziemi nadodrzańskie i nadbałtyckie stał się bezpośrednim wynikiem zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i konsekwentnego stanowiska ZSRR na konferencjach w Jałcie i Poczdamie. Wszakże przesłanki odzyskania tych ziem, włączenia ich na stałe w granice Macierzy, istniały w naszym społeczeństwie zawsze. Świadomość historycznej więzi ziem piaszczystych z Polską kształtowała poglądy polityczne różnych klas, mimo że w rozmaitych okresach okoliczności nie sprzyjały ich ujawnianiu, nawet jeśli przyszło płacić za nie ofiarą krwi i cierpienia.

Wszystkie te narodowe aspiracje i dążenia znalazły wyraz w Deklaracji Programowej Polskiej Partii Robotniczej zatytułowanej „O co walczymy?” ogłoszonej pod koniec 1943 roku. Stwierdziła ona: „Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie etnicznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane przez Niemców, zwłaszcza w okresie porzoborowej niewoli i obecnej okupacji niemieckiej”. I chociaż podobne sformułowania znalazły się również w programach innych ugrupowań tego okresu, niezaprzeczalną zasługą PPR jest fakt, iż ona pierwsza wskazała drogę urzeczywistnienia tego programu, potrzebę utworzenia demokratycznego, ludowego państwa w oparciu o przyjaźń i sojusz z ZSRR.

Włączenie do Polski ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zapowiedziane zostało w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Stało się, poza odbudową i demokratyzacją życia w kraju, najpilniejszym zadaniem stojącym przed władzą ludową. Aby to wielkie dzieło urzeczywistnić sięgnięto do najlepszych sił społecznych, podjęto trud na miarę wielu pokoleń, dokonano gigantycznych wycieczek przez przeobrażenia. Zasiadanie, odbudowa i rozbudowa ziem zachodnich i północnych, stały się sprawą nieprętności i twórczej dynamiki Polaków, dowodem niezniszczalnej żywotności narodu.

W dziele odbudowy ziem zachodnich znaczny był udział Wielkopolan. Województwo poznańskie okazało się najaktywniejsze w osadnictwie i repolonizacji tych ziem. Wynikało to z bezpośredniego sąsiedztwa rubieży zachodnich z wielkopolskim regionem. Wszelako decydującą rolę odegrała głębsza niż w innych częściach kraju świadomość związków łączących je z Macierzą, rezultat myśli politycznej Wielkopolan ich doświadczeń historycznych, wreszcie roli Poznania jako ośrodka działalności społeczno-politycznej i naukowej, stającą się zadaniem przywrócenia Polsce ziem wydartych przed wiekami i germanizowanych.

Pierwsi migranci z Wielkopolski ruszyli na ziemie odzyskane bezpośrednio po przejściu frontu, w lutym i marcu 1945 roku. W dwóch następnych miesiącach ekipy z Poznańskiego zorganizowały władzę administracyjną w dziewięciu powiatach Ziemi Lubuskiej. Z chwilą włączenia jej do województwa poznańskiego, a więc w lipcu 1945 roku, do pracy nad odbudową i zagospodarowaniem Ziemi Lubuskiej włączyła się cała Wielkopolska. Po dejmując trud pracy od podstaw, wykazując się rozlicznymi inicjatywami (na przykład akcją patronatów osiedleńczych, podejmowanych przez większe miasta nad miastami lubuskimi), społeczeństwo wielkopolskie dało dowód patriotyzmu, ofiarności i talentów organizacyjnych, ale i zrozumienia polskiej racji stanu na zachodzie.

Przyczyniły się niewątpliwie do tego liczne przedsięwzięcia o charakterze popularyzatorskim. Poznańskie jako pierwsze w kraju województwo zorganizowało na swoim terenie Tydzień Ziemi Zachodnich, pod jego systematyczną działalność propagandową o rozmaitej skali i nasileniu. Poza Komitetem Wojewódzkim PPR, koordynatorem wszystkich poczynań, ważką rolę w upowszechnianiu idei osadnictwa wśród mieszkańców Wielkopolski odegrał ówczesny Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy oraz Polski Związek Zachodni, niepoślednią funkcję spełniała prasa, także i nasz dziennik, do czasu ukazania się „Polski Zachodniej”, pisma poświęcające go najwięcej miejsca ziemiom zachodnim.

Przeobrażenia, które się dokonywały, dlaczego nie kupił ich w Rumunii — odpowiada, że to niemożliwe, bo... my nie mamy odpowiednich umów z Rumunią...
A teraz, gdy Czytelnik już zorientował się co nie podobają mi się w pracy WARS-u, przytoczę fragmenty odpowiedzi zainteresowanych. Rzecz zaczyna się opisem wagonu — kuszki.

„...W wagonie „kuszec” w każdej podróży (tak na stacji wyjazdowej jak i zwrotniej) — wydawana jest pasażerom świeża, czysta bielizna pościelowa, a jest ona systematycznie wymieniana w zależności od stopnia jej zużycia. Każdy wagon z miejscami do leżenia (kuszka) wyposażony jest m.in. w 40 szt. szklanek oraz kawę, herbatę i napoje zimne zgodnie z obowiązującymi normatywami na podróż celową i powrotną, a więc w takiej ilości, by podróżni na życzenie mogli otrzymać kawę

...Jechałem w tym roku dwukrotnie ekspresem Nord — Orient na trasie Warszawa — Konstancja. Każdy wagon sypialny lub tzw. kuszka ma swojego opiekuna z ramienia WARS-u. Sprzedaje on napoje, słodczyce, rozdaje bieliznę pościelową i dba o zaopatrzenie wagonu w wodę.

Chociaż wagon zabiera około 80 pasażerów, nasz opiekun ma tylko 20 szklanek do herbaty. Picie odbywa się więc na zmianę. W połowie drogi kończą się wszelkie napoje. W toalecie i umywalce często brakuje wody. Na tak długą podróż nie ma też zwyczaju wykładania w tych pomieszczeniach ręczników papierowych i papieru toaletowego. Koce, pod którymi przychodzi nam spać, są brudne jak matka ziemia. W drodze powrotnej — już na początku podróży w Konstancji, w ogóle nie ma w wagonie napojów chłodzących. Jest tylko herbata. A przecież czeka nas 40-godzinna podróż w upale. Nasz „wagonowy” mówi, że w napoje na podróż zaopatruje się w Warszawie. Starczy ich tylko na drogę do Rumunii. Po-

konali na tych ziemiach w ciągu niespełna trzydziestu lat, nie znajdują odpowiednika w ich historii. Dzisiejsze osiągnięcia Ziemi Lubuskiej, Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Mazur i Warmii są ogromne, nawet jeśli porównać je ze stanem sprzed ostatniej wojny. Ziemi te rozwinęły się pracą ich mieszkańców. Nie sposób wszakże nie zauważyć, że rozkwit gospodarczy nadodrzańskich i nadbałtyckich ziem, ich awans społeczny i polityczny, nie byłby możliwy bez przywrócenia ich naturalnej, a sztucznie ongiś przerwanej, wspólnoty z pozostałymi ziemiami polskimi.

Pisze prof. dr Gerard Labuda: „Odzyskanie i włączenie polskich ziem zachodnich i nadbałtyckich w granice PRL dało naszemu narodowi najwłaściwszą dla jego rozwoju podstawę terytorialną, (podkreślenie J.W.) rozpięło most między daleką przeszłością i teraźniejszością, a zarazem wskazało drogę w przyszłość, połączyło tradycję i dorobek tysiącletniej narodowej wspólnoty z zadaniami budowy socjalizmu”. Te słowa znakomitego uczonego poznańskiego, badacza zachodniej słowiańszczyzny („Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych”), najlepiej charakteryzują wielorakie korzyści, które naród nasz odniósł z przywrócenia mu historycznych, piastowskich tytułów własności.

Powrót Polski na zachód i północ sprawił, że jej granice państwowe pokrywają się obecnie z granicami naturalnymi. Granica na Odrze i Nysie łączy obecnie dwa zaprzyjaźnione państwa: Polskę i Niemiec — Republikę Demokratyczną. Przestała być linią zapalną i słuszenie nazwana została granicą pokoju, granicą, która jak na to wskazuje praktyka ówczesna, stała się czynnikiem stabilizującym stosunki między obu państwami, dynamizującym ich współpracę.

„Dzięki polityce władzy ludowej, dzięki wysiłkowi żołnierza polskiego, dzięki sojuszowi z ZSRR — czytamy w Tezach Komitetu Centralnego PZPR na XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — nowa Polska odrodziła się w sprawiedliwych, historycznych granicach”. Ta właśnie polityka władzy ludowej, nieustanne pokojowe zabiegi ZSRR, wreszcie militarna potęga obywateli socjalistycznego państwa,

Dokończenie na str. 5

JERZY WALASEK

Pprzedstawiamy Czytelnikom postać Włodzimierza Iljicza Lenina z nieco innej strony niż jest powszechnie znany, jako przywódca rewolucji i założyciel pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Ze wspomnień Nadzieży Krupskiej wybraлиśmy migawki, które mówią o ich wspólnym życiu codziennym w paryskim okresie konspiracji.

Do Włodzimierza Iljicza nie docierała nawet nasza krzątałina, związana z organizowaniem nowej siedziby; myślał mi był gdzie indziej. Mieszka nie wynajęliśmy na krańcach miasta, na ulicy Beaunier... Było duże, jasne i posiadało nawet kinkiet nad kominkiem... Ale to dość komfortowe mieszkanie nie pasowało do naszego stylu życia. Na mnie spadało od razu wiele kłopotów domowych... Trzeba było ze trzy razy jeździć do centrum Paryża, żeby otworzyć nam gaz. Francuski biurokracizm to rzecz straszna.



Fot. — Archiwum

Żyjąc myślą o Rosji, Iljicz badał uważnie francuski ruch robotniczy. Francuska partia socjalistyczna była wówczas na wskroś prześląknięta opozycją. Na przykład, gdy wiosną 1909 roku wybuchł olbrzymi strajk pocztowców, a całe miasto było tym poruszone — partia socjalistyczna stała na uboku: to sprawa związków zawodowych, a nie partii. Nam, rosyjskim rewolucjonistom, wydawał się wprost potworny ten podział pracy, to odsunięcie się partii od udziału w walce ekonomicznej.

Iljicz przeglądał francuskie gazety, szukając ogłoszeń o takich pensjonatach. Znalazł taki pensjonat w wiosce Bombon w departamencie Seine-et-Marne. Utrzymanie czterech osób kosztowało tylko 10 franków dziennie. W Bombon było nam bardzo dobrze i spędziliśmy tam około miesiąca.

W miejskich bibliotekach dzielnicowych jest prawie wyłącznie beletrystyka, a ponad to nie wydają książki bez poręczenia właściciela domu, w którym się mieszka... Właściciel długo obawiał się za nas ręczyć...

czy też herbatę w miarę stosowanych zamówień...
A teraz fragment, z którego dowiadujemy się kto jest winien wszystkiemu co dzieje się w WARS-ie.

„...Stan czystości koców czy też braki papieru toaletowego w czasie podróży — uzależniony jest od zachowania się i kultury osobistej podróżnych, jak słusznie zauważył autor artykułu...
No i teraz wszystkim staje się jasne. Wiadomo, że wszystkim winni są ci wstręt-

Ze wspomnień Nadzieży Krupskiej

LENIN W PARYŻU

Już drugi tydzień wstaje o 6 rano i jeździ do biblioteki. Kilka pierwszych dni było mu ciężko tak wczesnie wstawać, ale teraz jest bardzo zadowolony i zaczął wczesnie kłaść się spać. Byłoby bardzo dobrze, gdyby mu się udało wdrożyć w taki tryb życia.

Na domiar złego skradziono mu rower. Zostawił go zwykle na schodach domu sąsiada, jąc do Biblioteki Narodowej, placąc za to konserżce po 10 centymów, ale pewnego razu rower nie znalazł na zwykłym miejscu. Konserżka twierdziła, że nie podejmowała się pilnowania roweru, pozostawiając go na schodach.

Żyjąc myślą o Rosji, Iljicz badał uważnie francuski ruch robotniczy. Francuska partia socjalistyczna była wówczas na wskroś prześląknięta opozycją. Na przykład, gdy wiosną 1909 roku wybuchł olbrzymi strajk pocztowców, a całe miasto było tym poruszone — partia socjalistyczna stała na uboku: to sprawa związków zawodowych, a nie partii. Nam, rosyjskim rewolucjonistom, wydawał się wprost potworny ten podział pracy, to odsunięcie się partii od udziału w walce ekonomicznej.

Iljicz przeglądał francuskie gazety, szukając ogłoszeń o takich pensjonatach. Znalazł taki pensjonat w wiosce Bombon w departamencie Seine-et-Marne. Utrzymanie czterech osób kosztowało tylko 10 franków dziennie. W Bombon było nam bardzo dobrze i spędziliśmy tam około miesiąca.

W miejskich bibliotekach dzielnicowych jest prawie wyłącznie beletrystyka, a ponad to nie wydają książki bez poręczenia właściciela domu, w którym się mieszka... Właściciel długo obawiał się za nas ręczyć...

Iljicz przeglądał francuskie gazety, szukając ogłoszeń o takich pensjonatach. Znalazł taki pensjonat w wiosce Bombon w departamencie Seine-et-Marne. Utrzymanie czterech osób kosztowało tylko 10 franków dziennie. W Bombon było nam bardzo dobrze i spędziliśmy tam około miesiąca.

Na wsi Iljicz nie pracował, unikaliśmy rozmów o poważnych sprawach. Chodziliśmy rano, przechadzki, niemal co dzień jeździliśmy na rowerach do lasu.

Znow Paryż, w którym — po krótkiej przerwie — mieszkamy już rok. Przygotowaliśmy się trochę, szkoda tylko, że mało stykamy się z prawdziwym tutejszym życiem. Niedawno poszliśmy sobie do małego teatrzyku w pobliżu. Publiczność często robotnicza, z małymi dziećmi, rozgadana, żywa. Ciekawa była bezpośredniości jej reakcji na grę. Oklaskiwano nie dobrą czy złą grę, tylko dobre albo złe czyny. A sztuka była naiwna, z różnymi dobrymi powiedzonkami, dobrana do gustu publiczności. Odnosiło się wrażenie czegoś bardzo żywego, bezpośredniego.

Ludzie z paryskich przedmieść to robotnicy; publiczność wdzięczna, żywo reagująca na wszystko, również na elegancję w wysokim kapeluszu, którą cała widownia dopinguje aby go zdjęła — jak i na treść samej sztuki.

Iljicz ze szczególną uwagą obserwował kampanię wyborczą. Cały jej sens tonął w osobistych intrygach i wzajemnym demaskowaniu się; zagadnienia polityczne usunięte były na drugi plan. Aktualnych spraw życia politycznego prawie wcale nie omawiano. Tylko niektóre zebrania były naprawdę interesujące. Na jednym z takich zebrania widziałem Jauresa, widziałem jego ogromny wpływ na zgromadzoną tłum. Wystąpienie jego nie podobało mi się; za bardzo ważył każde słowo.

Zgodnie z naszym przyzwyczajeniem, w wolnych chwilach jeździliśmy na rowerach do oddalonego o jakieś 15 kilometrów letniska. Położone nieco na uboku, letnisko to było o wiele mniej ruchliwe niż inne.

W połowie sierpnia przenieśliśmy się z powrotem do Paryża. Pewnego razu wchodził konserżka i mówi: „Przyśledź jakiś człowiek. Nie mów ani słowa po francusku. Pewnie do was”. Zeszłam na dół. Stoi jakiś mężczyzna, z wyglądu Kaukazyjczy i usmiecha się. Okazało się, że to Sergo Ordżonikidze. Od tego czasu stał się jednym z najbliższych nam ludzi.

Opr. J. B.

Prawdziwa cnota krytyki się nie boi, ale przecież woli, aby krytyka jej nie tykała. Nie o samą krytykę zresztą tutaj chodzi — (Nie takie rzeczy nam wytykano, a myśmy wytrwali — powiedział mi pewien dyrektor), ale o to, że trzeba na krytykę odpowiedzieć, ustosunkować się do niej.

Tutaj dziennikarz bez wahania wymieni kilka szkół reakcji na krytykę zawartą w jego gazecie. Jedni po prostu w ogóle nie odpowiadają, inni — odpisując, odsadzają autora od czci i wiary, twierdząc, że skrzywdził, nie sprawdził, popełnił błędy merytoryczne itp. itd. Są też instytucje, które, poddane krytyce, odpowiadają szybko i rzeczowo, informując co robiono, by sygnalizowane nieprawidłowości usunąć.

Inna szkoła polega na udzielaniu odpowiedzi na przykład po kilku miesiącach (dziennikarz też człowiek, może zapomnieć i o odpowiedzi się nie upomni). Inni stosują taktykę długiej odpowiedzi, ale za to mają ją. Charakterystyczne dla tej szkoły jest też, iż bywa to odpowiedź nie na temat. Kończy się zwykle taki elaborat podziękowaniem i zapewnieniem, że uwagi zostaną wykorzystane.

Dostałem niedawno taką

odpowiedź, która jest wynikiem połączenia dwóch ostatnich szkół. A więc odpisano mi, owszem, ale po 6 miesiącach i nie na temat. To Przedsiębiorstwo Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych „WARS” Oddział Eksploatacyjny w Warszawie raczyło odpisać na felieton pt. „W podróży” opublikowany 17 września ubr. Pisząc o niektórych kłopotach związanych z podróżowaniem przy pomocy LOT, PKS i PKP, takie oto miałem zastrzeżenia do samego WARS-u:

„...Jechałem w tym roku dwukrotnie ekspresem Nord — Orient na trasie Warszawa — Konstancja. Każdy wagon sypialny lub tzw. kuszka ma swojego opiekuna z ramienia WARS-u. Sprzedaje on napoje, słodczyce, rozdaje bieliznę pościelową i dba o zaopatrzenie wagonu w wodę.

Chociaż wagon zabiera około 80 pasażerów, nasz opiekun ma tylko 20 szklanek do herbaty. Picie odbywa się więc na zmianę. W połowie drogi kończą się wszelkie napoje. W toalecie i umywalce często brakuje wody. Na tak długą podróż nie ma też zwyczaju wykładania w tych pomieszczeniach ręczników papierowych i papieru toaletowego. Koce, pod którymi przychodzi nam spać, są brudne jak matka ziemia. W drodze powrotnej — już na początku podróży w Konstancji, w ogóle nie ma w wagonie napojów chłodzących. Jest tylko herbata. A przecież czeka nas 40-godzinna podróż w upale. Nasz „wagonowy” mówi, że w napoje na podróż zaopatruje się w Warszawie. Starczy ich tylko na drogę do Rumunii. Po-

tamy, dlaczego nie kupił ich w Rumunii — odpowiada, że to niemożliwe, bo... my nie mamy odpowiednich umów z Rumunią...
A teraz, gdy Czytelnik już zorientował się co nie podobają mi się w pracy WARS-u, przytoczę fragmenty odpowiedzi zainteresowanych. Rzecz zaczyna się opisem wagonu — kuszki.

„...W wagonie „kuszec” w każdej podróży (tak na stacji wyjazdowej jak i zwrotniej) — wydawana jest pasażerom świeża, czysta bielizna pościelowa, a jest ona systematycznie wymieniana w zależności od stopnia jej zużycia. Każdy wagon z miejscami do leżenia (kuszka) wyposażony jest m.in. w 40 szt. szklanek oraz kawę, herbatę i napoje zimne zgodnie z obowiązującymi normatywami na podróż celową i powrotną, a więc w takiej ilości, by podróżni na życzenie mogli otrzymać kawę

Nie zawsze na linii

Mowa trawa czyli odpowiedź instruktazowa

się opisem wagonu — kuszki.

„...W wagonie „kuszec” w każdej podróży (tak na stacji wyjazdowej jak i zwrotniej) — wydawana jest pasażerom świeża, czysta bielizna pościelowa, a jest ona systematycznie wymieniana w zależności od stopnia jej zużycia. Każdy wagon z miejscami do leżenia (kuszka) wyposażony jest m.in. w 40 szt. szklanek oraz kawę, herbatę i napoje zimne zgodnie z obowiązującymi normatywami na podróż celową i powrotną, a więc w takiej ilości, by podróżni na życzenie mogli otrzymać kawę

ku. Zbiorniki wagonu pozwalają na dostateczne zaopatrzenie w wodę na okres podróży. Na stacjach zwrotnych zbiorniki te są uzupełniane. Notabene są jednak sporadyczne przypadki braku wody w czasie podróży — powodowane jest to jednak tylko niewłaściwym użytkowaniem jej przez podróżnych np. pozostawienie otwartego kranu w umywalce powoduje szybki ubytek wody ze zbiornika...
No i teraz wszystkim staje się jasne. Wiadomo, że wszystkim winni są ci wstręt-

Nie zrozumieliśmy też jednej rzeczy. Przecież nawet

ni pasażerowie. Właśnie oni. Dlatego, że jeżdżą. Bez nich wagony WARS-u byłyby czyste, przestronne, wyposażone w odpowiednią ilość szklanek itp. Bez pasażerów w ogóle byłoby dobrze.

Ale jako że WARS jest dla pasażerów a nie odwrot

nie — jeszcze raz zapytam Ministerstwo Komunikacji, któremu to przedsiębiorstwo podlega o kilka spraw. Co „mierzą” fachowcy z WARS-u zrobić, aby w ich wagonach nie brakowało na pojów oraz ręczników, szklanek i papieru toaletowego? Czy koców i bielizny nie trzeba prać częściej? Czy brud w wagonach jest tylko wynikiem niskiej kultury podróżnych?

Nie zrozumieliśmy też jednej rzeczy. Przecież nawet

najbardziej złośliwy podróżny nie może opróżnić zbiornika wody w umywalce przez pozostawienie niedokręconego kranu. Z tej prostej przyczyny, że w umywalkach wagonowych w większości przypadków nie ma tradycyjnych kranów. W wagonach ekspresu Nord — Orient wypływ wody z kranu odbywał się przez na ciśnienie noga odpowiedniego pedału. Nie wyobrażam sobie, aby taki ktoś zadał sobie trud naciskać ów pedał przez kilka godzin, aż do opróżnienia zbiornika. I po co? Można w tym czasie zrobić wiele bardziej interesujących rzeczy. Na przykład stać w długiej kolejce po herbatę, bo szklanki znów „wyszły”. A może panowie z WARS-u nie znają konstrukcji swych wagonów?

To drobne sprawy, ale przecież denerwują. Uwagi krytyczne pod adresem WARS-u były konkretne, bardzo sprecyzowane. Redakcja zaś otrzymała odpowiedź wykrętną i „nie na temat”. Niepotrzebnie tylko urzędnicy WARS-u tracili czas na jej sprecyzowanie. Obym nie był optymistą, ale — na szczęście — wydaje mi się, że opisany tutaj wariant „odpowiedzi instruktazowej” po prostu wychodzi już z mody.

MAREK PRZYBYLSKI

Życie na czarnoziemnym stepie

Cóż to była za impreza! Zaczęło się wszystko od iluzji dla dzieci w wykonaniu Juliusza Nemo, a skończyło na recitalu Czesława Niemena. Pierwsze Polskie Targi Estradowe, czyli cztery dni wypełnione przeróżnymi programami estradowymi, którymi karmi się na co dzień i od święta miłośnicy rozrywki Polaka.

Przy ocenie Targów Estradowych odrzuć należy kryteria przykładane dotychczas do piosenkarskich festiwali. Był to przegląd stanu posiadania w dziedzinie sztuki estradowej, jakiego jeszcze w naszym kraju nie było. Komisja Artystyczna, nastawiona nie zwykle liberalnie, nie dyskwalifikowała nikogo przed startem. Nie mogło więc być mowy o zrzuconiu winy na nią, czy też na przeróżnych animatorów imprezy. Obserwowaliśmy to często przy okazji festiwali piosenek. Enuncjacje prasowe jakże często przekazywały żale wykonawców, że musieli śpiewać tę a nie inną piosenkę, że gdyby pozwolono im przedstawić swoją właściwą repertuar — wtedy dopiero pokazaliby na co ich stać. Jak dalece żale te były słuszne i... niesłuszne, wykazały właśnie Targi Estradowe. Ich organizatorzy — Stowarzyszenie Muzyki Estradowej w Łodzi, redakcja „Głosu Robotniczego” oraz Łódzki Ośrodek Telewizyjny — stworzyli wykonawcom i patronującym im agencjom artystycznym możliwość przedstawienia pełnospektaklowych programów, a także ich „wizytówek” (parę po zyciu z programu) w Łódzkiej Hali Sportowej, przed 8-ty sięczną publicznością.

Była to pierwsza konfrontacja programów estradowych na tak dużą skalę. Oceniając ją, należy przede wszystkim oddzielić poziom artystyczny od koncepcji Targów. W Łodzi panowała powszechna opinia, że tego rodzaju impreza była bardzo potrzebna. Niektórzy twierdzili wręcz, że stała się... momentem przełomowym dla polskiej rozrywki. Targi stały się swoistym sejmikiem polskiego przemysłu rozrywkowego. Mogą one spełnić rolę integrującą wysiłki poszczególnych instytucji estradowych.

Słabością naszej rozrywki jest rozproszenie środków, swoisty partykularizm poczynań, sprowadzający się do jakiegoś swojskiego hasła: „Każdy sobie rzepkę skrobie”. Podkreślano, że takie „sejmikowanie” szerokiego grona ludzi związanych z rozrywką może przynieść więcej korzyści niż narady gabinetowe.

Z przykrością odnotować musimy, że poznańska „Estrada” na omawianych Targach nie była reprezentowana.

Poznań reprezentowany był na Targach przez imprezę Zarządu Wojewódzkiego ZMS — „Poznańskie Muzykalia”. W programie wystąpiły grupy „Schemat” i „Fan Art”, Małgorzata Bratek, Jerzy Garniewicz oraz 20-osobowa grupa baletowa „Arabeska”.

Polskie Targi Estradowe to nie tylko narady, konferencje prasowe, dyskusje kulturalne na temat przyszłości polskiej rozrywki. To przede wszystkim targi w pełnym tego słowa znaczeniu. Dyrektorzy „Estrad” zawierali kontrakty, które pozwolą sprowadzić im do swoich województw ciekawych wykonawców. Po obejrzeniu większości programów proponowałbym naszej „Estradzie” sprowadzenie w najbliższym czasie: Marka Grechuty z grupą „Wiem”, Jacka Lecha z „Nową grupą”, Paulosa Raptisa z zespołem „Prometeusz”, krakowskiego zespołu „Wawele”, Elżbiety Zakowicz z „Centrum”, „Niebiesko-Czarnych” oraz grupy „Tramp” Huberta Szymczyńskiego i „Blues and Rock” Wojciecha Skowrońskiego (zamieszkałych

zresztą w Poznaniu) i przede wszystkim zespół Silesian Blues and Band. (SBB).

Targi wykazały, że na naszych estradach nie wszystko przedstawia się dobrze. W tej sytuacji na estradę wracają wcześniejsze gwiazdy: Karin Stanek, Katarzyna Sobczyk, Henryk Fabian, Jacek Lech. Największy aplauz zyskały występy Bolesława Gromnickiego.



Solistka Niebiesko-Czarnych Ada Rusowicz
Fot.: M. A. Karewicz

kiego. Nie należałem do entuzjastów jego talentu, lecz tym razem dałem się przekonać. Gromnicki to jeden z nielicznych w naszym kraju showmanów z prawdziwego zdarzenia. Imituje, parodiuje, tańczy, śpiewa, gra na organach — mógłby właściwie sam wypełnić festiwal, targi, rewie, przeglądy, programy estradowe.

Narodziła się więc nowa impreza: „POLTEST”, czyli Polskie Targi Estradowe. Teraz konieczne jest opracowanie na podstawie wyniesionych doświadczeń szczegółowej formuły targów. Impreza ta może stać się miejscem weryfikacji programów. Wykonawcy programów, które uzyskały znak jakości, powinni uzyskać korzystniejsze kontrakty. Byłoby to bodziec do podnoszenia umiejętności i występowania w dobrych programach, a nie w przypadkowych składankach.

ANDRZEJ KOSMALA

Polska aparatura do widowisk

„Światło i dźwięk”

W Instytucie Automatyki Politechniki Poznańskiej konstruowano pierwszą polską aparaturę do nagrywania i odtwarzania spektakli „światła i dźwięku”.

Seans tego typu może wywierać na widzów pożądane wrażenie tylko w przypadku precyzyjnej synchronizacji efektów wizualnych, wywołanych gra barw i światła z treścią odtwarzanego równocześnie słuchowiska. Jest to zadanie nie mniej skomplikowane niż sterowanie wieloma procesami technologicznymi w przemyśle. Sama warstwa dźwiękowa złożona jest z tekstu w formie narracji lub dialogu, ilustracji muzycznej oraz efektów specjalnych jak np. odgłosy wystrzałów, kroków ludzkich, głosów zwierząt itp. Musi ona charakteryzować się pełną plastycznością i przestrzennością, co zmusza do korzystania z wielu oddzielnie sterowanych kanałów elektroakustycznych. A przecież w spektaklach współgrają jeszcze setki, a niekiedy tysiące różnego rodzaju reflektorów, których siła światła musi być regulowana w sposób płynny. W większych spektaklach nie można uzyskać zgodnego ze scenariuszem współdziałania tak wielu elementów za pomocą sterowania ręcznego.

Zbudowane przez poznańskich naukowców urządzenie SL-100 (nazwa pochodzi od francuskiego określenia „son et lumière”) o stu kanałach sterujących, pozwala na pełne automatyzowanie tego procesu. Podstawą aparatury jest magnetofon zdolny do jednoczesnego odczytywania czterech ścieżek zapisu magnetycznego.

Urządzenie sterujące SL-100 zdaniem fachowców nie ustępuje klasą rozwiązaniom, a niektórymi własnościami nawet przewyższa podobny sprzęt produkcji „Philipsa”. Poznańska aparatura, której pierwszy egzemplarz zainstalowano w domu Kopernika w Toruniu, zdążyła już praktycznie egzamin. W związku z planowanymi widowiskami typu „światło i dźwięk” następne egzemplarze urządzenia mają być zainstalowane w poznańskim Ratuszu, na dziedzińcu katedry fromborskiej oraz na zamku w Pieskowej Skale jeszcze w bieżącym roku.

PAP

Franciszek Kirlo-Nowaczyk jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem dwóch tomów wierszy: „Biała lutnia” (1927) i „Chleb powszedni” (1949). W roku 1958 ukazała się jego powieść „Szkoła przy topolowej drodze”. Text, który dzisiaj zamieszczamy, jest fragmentem przygotowywanej do druku powieści pt. „Leczże pożyjemy jak ludzie” leżący zawiera wiele autentycznych realiów oraz osobistych przeżyć i doświadczeń autora.



FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

SPOTKANIE
W DRODZE POWROTNEJ

kamienną posadzką. Pusto w niej było, jakby wymiotti. Z trojga drzwi prowadzących do innych pomieszczeń, tylko jedno było całe, pozostałe wyrwane z zawiasów leżały na ziemi, jak odcięte skrzydła ptasie. Nikogo nie dziwiło to spustoszenie, oczy przywykły do takich widoków, noszących wyraźne ślady wojny.

— Bronka! — zawołała przestraszona nieobecnością dziewczyny Kulewiakowa. — Gdzie się to stworzenie zapodziało? Jeszcze się jej co złego stanie!

— Tu jestem! — usłyszały od powieści dobiegająca z głębi domu. Pokazała się niemal jednocześnie, zatykając nos palcami.

Istotnie. W całym domu panował okropny smród i zaduch, powietrze było ciężkie, że się kiere zawiesić.

— Ani jednego całego mebla! — oznajmiła Bronka. — Wszystko połamane, porozbijane, lustra, pierzyny i kołdry w strzępach...

— Mój Boże! — westchnęła Kulewiakowa. — Tyle zmarowanego ludzkiego dobra! Co my tu pociniemy? Chyba po-

natoli Wieliczko, uważał, że powinienem zobaczyć jeden z kołchozów. No bo jakże to: być na Ukrainie i nie widzieć jak tam ludzie żyją na wsi?

Anatoli Wieliczko jest kierownikiem działu rolnego w zaopieczonym z „Głosem” redakcji „Socjalistycznej Charkowszczyzny”. Zna okoliczne kołchozy jak własną kieszeń. Zapewne zawiezie mnie do najlepszego. On jednak kurtuazyjnie rozłożył przede mną mapę obwodu i powiedział: — Wybieraj, wskazać dokąd chcesz pojechać. — Wskazałem na Wołki, leżące 80 km na zachód od Charkowa, w pobliżu szosy do Paltawy.

SIEDZIBA WŁADZ REJONU

— W Wołkach kołchozu nie ma. To siedziba rejonu — wyjaśnił Anatoli. — Pojedziemy więc do najbliższej Wołków położonego kołchozu „Bolszewik” we wsi Śnieżków. Po drodze wstąpimy do Rejonowego Komitetu partii, porozmawiamy sobie z gospodarzami tamtego terenu, a może pojedą z nami?

Pojechaliśmy. Redakcyjna „Wołga” tańczyła na oblodzonej szosie. Kierowca śledził w lusterku moją skupioną minę i filuternie mrugał do Anatola. Wreszcie rzekł: nie bójcie się, szosa szeroka, asfaltowa, bez rowów i drzew, najwyższej wypadniemy z niej w step...

Zapytałem moich towarzyszy, skąd wzięła się nazwa Wołki. Dawno, dawno temu, wiodł tędy szeroki gościniec do Kijowa, po którym zdążyły kupieckie karawany wozów ciągniętych przez woły, zdobnie nazywane przez woźniców wołkami. W miejscu gdzie gościniec przecinał piękną dolinę ze strumieniem i soczystymi łąkami, karawany zatrzymywały się na noc. Wołki puszczano do wody i na trawie. Z biegiem lat powstała tu osada, która dała początek rejonowemu miasteczku, podobnemu do naszego Tarnowa Podgórnego, tylko znacznie lepiej wyposażonemu w obiekty kulturalne, handlowe i usługowe.

Zajechaliśmy pod okazały budynek „rejkomu”. Niestety, pusty. Prócz dyżurnego pracownika, wszyscy byli w terenie. Ale jednego z sekretarzy „rejkomu” można było podobno wyciągnąć z zebrania młodych agrotechników, odbywającego się w „zbiornej sali”. Spróbowałem i... udało się. Pojechał z nami.

Fiodor Iwanowicz Miszyn ma 50 lat, siwe włosy, spracowane dłonie i budzące zaufanie oczy. Wszystkich w okolicy

zna po imieniu. Opowiada o historii tego regionu, o buntach chłopów przeciw nędzy i wyzyskowi za cara Aleksandra, o rozmowie Lenina z jednym z tutejszych „buntowuszczyków”, której treść przekazuje się tu z pokolenia na pokolenie. Charakteryzuje też sekretarza porowolucyjny dorobek ludności tej wsi, organicznie związany z dorobkiem kołchozu.

SMOCHOWICE POD CHARKOWEM

I wreszcie znalazłem się w samym środku kołchozowego gospodarstwa.

To co zobaczyłem dziwnie przypominało mi nowe osiedle spółdzielczych domków na peryferiach Poznania, w Smochowicach. Szmat ziemi pocięty siatką krzyżujących się ulic, z obu stron zabudowanych szeregiem jednopiętrowych domów w ogródkach, jedno i dwurodzinnych, zbudowanych z wielkich płyt bądź z białej cegły. Ulice też typu miejskiego, asfaltowe, z krawężnikami i chodnikami, oświetlone jasnymi żarówkami. Główne z nich, wybiegające z tego kołchozowego miasteczka w 4 strony świata, prowadzą do ferm hodowlanych, do baz maszynowych, warsztatów i na pola. W centrum, nieczym ratusz budynku zarządu kołchozu Nieco na skraju: centrum gastronomiczne, handlowe i usługowe oraz okazały dom kultury z bogatą biblioteką i przedmiotami dumy śnieżkowian — własna szkoła muzyczna.

Lecz zanim dane mi było wejść w ich prógi, musiałem coś niecoś wypić i przekąsić, obejrzeć salę kołchozowych pamiaterek oraz wysłuchać informacji specjalistów o różnych kierunkach kołchozowej gospodarki. Z odległej fermy przybył też przewodniczący zarządu — Anatoli Popow, który dokonał mego kołchozowej edukacji.

42 KWINTALE
PSZENICY Z HA

Kołchoz „Bolszewik” gospodaruje na 5500 hektarach ziemi. W ubiegłym roku uzyskał przeciętną wydajność 42 kwintale pszenicy z hektara. Ma tysiąc krow, dwa tysiące owiec, trzy tysiące świń i dziesięć tysięcy sztuk różnego ptactwa. Każda krowa dała rocznie 3018 kg mleka o zawartości 3,72 procent tłuszczu. Te średnie ciągle podwyższają. Mają np. nowe rekordzistkę, która w ub. r. dała 8 000 litrów mleka. W kołchozie żyje 736 rodzin.

Obrabiają ziemię maszynami. Kołchoz ma 53 traktory 42 samochodów, 33 kombajny zbożowe, 10 kombajnów do zbiorów buraków, 6 do kukurydzy, 3 do kartofli i sporo innego sprzętu. Dochód ostatniego roku przekroczył 2,5 mln rubli, a przeciętne miesięczne zarobki — 160 rubli, nie licząc innych świadczeń. Anatoli Popow jest pewien, że teraz zarobki będą co roku szybko rosły. Taka np. Anna Pietrowna Nazarenko, kołchozniczka pracująca w systemie akordowym, uzyskała plony, które przyniosły jej place w wysokości 300 rubli miesięcznie.

Podczas wojny kołchoz został doszczętnie zniszczony. Zabudowania, inwentarz, maszyny — wszystko poszło z dymem. Niezwykle ciężkie straty ponieśli kołchoźnicy. Żadna rodzina nie odnalazła się po wojnie w komplecie. Po niektórych ślad w ogóle zaginął.

— Po wojnie zaczynaliśmy dosłownie od zera — mówi przewodniczący. — Wszystko co mamy, jest nowe. Prawie 700 budynków, wodociąg, kanalizacja, centralne ogrzewanie, żłobek, przedszkole, 2 szkoły, szpital z 75 łózkami i inne urządzenia bytowe, a także meble, statki kuchenne i pozostałe przybory domowe kołchoźników. Cieszymy się z naszego dorobku.

SPOSÓB BYCIA

Wracając z obchodu kołchozowego gospodarstwa, przewodniczący zaprosił nas do swego domu. Zauważyłem, że zewnątrz nie należało do najokazalszych w miasteczku. Nie wątpię, że gdyby przewodniczący o to zabiegał, dostałby dom najładniejszy. Jednak tego nie zrobił.

Oglądając wnętrze doszedłem do przekonania, że to sposób bycia. Przewodniczącego pasjonują inne wartości. Zobaczyłem zbiór książek z całego świata, pianino ze stołem nut, kilka ładnych obrazów i prawdziwe mini-laboratorium rolnicze ze stacją meteorologiczną włącznie.

Na biurku przewodniczącego leżał otwarty brulion. Zerknąłem na stronicę: zobaczyłem wykazy kołchoźników i ich dzieci, uczących się obecnie w szkołach średnich i wyższych, przewidywane daty ukończenia studiów, powrotu do kołchozu i funkcje, które w nim obejmą. A więc te nowe wartości nie są tylko takim sobie hobby jednego człowieka.

PIOTR CHOJNACKI

— Dym widać na drugim końcu wsi!

— Gdzie? Nie przywidziało ci się, dziewucho? — zapytał Kulewiak.

— Tam! — wskazała palcem. Nie myliła się Bronka. Na drugim końcu wsi istotnie płynął ku jasnemu niebu siwy dymek z kominu.

— A więc nie jesteśmy tu sami — powiedział Damian.

— Może to Niemcy? — odezwał się Józek.

— Ale! — zaprzeczył Kulewiak. — Może tacy jak my wędrowcy?

— Ruszamy na zwiad! — zdecydował Damian. — Chodźcie Bronka i ty, Józek.

— Idźcie. Ale dajcie baczenie na wszystko! — ostrzegł śmiało Kulewiak.

Sam zaraz udał się do koi, by im donieść, że wieś nie jest bezludna, jak się wydawało.

— Nic, ino takie same biedaki, jak my — oświadczyła spokojnie Kulewiakowa, a pani Dorota powtórzyła to samo.

Nie upłynęło wiele czasu, gdy śmiała trójka pojawiła się, pokrzykując wesoło, w towarzystwie wesołego woja w szarym mundurze, z rogatywką zawiadadko włożoną na lekka posiwiałą głowę...

— Witam kochanych rodaków! — odezwał się wojak z śpiewnym akcentem w głosie.

— Plutonowy Walenty Kocmyrz do usług!

— Matko najświętsza! — wykrzyknęła Kulewiakowa. — Adyć to polski żołnierz!

— A polski, nie inaczej! — roześmiał się szeroko woja —

POLKA
KSIĄŻKAMI

POEZJA

Eugeniusz Kolanko — „Zakonski ranny pejzaż”. Wyd. Literackie, str. 82, zł. 25.

Kajetan Kulijew — „Zraniony karmien”. PIW, str. 62, zł. 10.

Igor Sikirycki — „W stronę Kolandy”. Wyd. Łódzkie, str. 48, zł. 10.

F. Mitterrand rozpoczął kampanię wyborczą

W sobotę wspólny kandydat lewicy, Francois Mitterrand wystąpił po raz pierwszy w ramach kampanii wyborczej przed kamerami państwowej telewizji (ORTF).

W ciągu najbliższych dwóch tygodni Mitterrand będzie sześciokrotnie występował w telewizji i tyleż przed mikrofonami radi. Dwukrotnie kandydat lewicy udzieli wywiadu telewizyjnego. W telewizyjnej polemice z Giscard d'Estaingiem będzie go reprezentował były sekretarz generalny Zjednoczonej Partii Socjalistycznej PSU, Michel Rocard. W najbliższy poniedziałek ukaże się w półmilionowym nakładzie książka „Francois Mitterrand — człowiek i jego idee”, zawierająca biografię kandydata lewicy i przedstawiająca jego stanowisko w kluczowych sprawach gospodarczych, społecznych oraz polityce zagranicznej i wewnętrznej.

W toku kampanii przedwyborczej w całej Francji odbędzie się ponad 1500 projekcji filmu krótkometrażowego poświęconego Mitterrandowi.

W sobotę rano rozpoczęła się w Paryżu narada ponad 600 sekretarzy federacji i okręgów

Z Bliskiego Wschodu

Atak uzbrojonej grupy na szkołę w Kairze

W Damaszku poinformowano, że przez całą noc z piątku na sobotę trwała wymiana ognia artyleryjskiego w rejonie góry Hermon, między wojskami syryjskimi i izraelskimi. W sobotę rano walki objęły kilka innych odcinków frontu na Wzgórzach Golan.

Natomiast agencja informacyjna MENA poinformowała, że 18 bm. grupa uzbrojonych osobników zaatakowała wojoską szkołę techniczną w Heiopolis na przedmieściu Kairu. Około 20 osób wtargnęło do budynku. W czasie wymiany strzałów ze strażą 11 osób zostało zabitych, a 27 rannych.

Po wstępnym śledztwie, Prokuratura Generalna w Kairze opublikowała komunikat, stwierdzając, że atak był związany z działalnością grupy politycznej, której przywódca został aresztowany. Ostatnio przebywał on w Libii, gdzie miał okazję słuchać krytycznych opinii kół oficjalnych o polityce egipskiej. (PAP)

Próba zniszczenia „Mony Lisy“

W sobotę policja tokijska aresztowała młodą Japonkę, która oblała czerwoną farbą, kuloodporną szklaną kasę z obrazem „Mony Lisy“.

Przypominamy, że obraz jest wystawiony obecnie w Muzeum Narodowym w Tokio.

PAP

gaullistowskiej partii UDR poświęcona przygotowaniom kampanii propagandowej Jacquesa Chaban-Delmasa. Ponieważ — jak wynika z sondaży opinii publicznej — szanse Chaban-Delmasa i Giscarda d'Estainga są równe, sekretarz generalny UDR, Sanguinetti wezwał aktyw partijny do „pełnej mobilizacji” tak, aby kandydat gaullistów znalazł się 5 maja na drugim miejscu za Mitterrandem i przeszedł do drugiej tury wyborów. Niemal wszyscy członkowie rządu i parlamentarzyści należą do UDR uczestniczą w kampanii propagandowej na rzecz Chaban-Delmasa. (PAP)

W Etiopii

Wielka demonstracja mieszkańców stolicy

W sobotę rano odbyła się w Addis Abebie wielka demonstracja mieszkańców stolicy Etiopii. Przybrała ona rozmiały nigdy nie notowane w historii tego kraju. Główną arterią miasta — od dworca centralnego po siedzibę władz miejskich — na przestrzeni kilku kilometrów wypełnił zwarty tłum ludzi.

Demonstracja rozpoczęła się o świcie, kiedy w pobliżu głównego meczetu w ludowej dzielnicy handlowej „Mercato” zaczęli gromadzić się muzułmanie etiopscy.

W Etiopii dawno nie było spiśsu powszechnego, a według nieoficjalnych obliczeń, muzułmanie stanowią obecnie około 40 procent mieszkańców kraju. W przedłożonej w czwartek wieczorem premierowi Endalkatchu Makonnenowi petycji składającej się z 13 punktów, domagają się oni, by przestano ich traktować jak „obywateli drugiej kategorii”, aby dopuszczono ich przedstawicieli do kierowniczych stanowisk w armii i aparacie państwowym, nadano im prawo nabywania nieruchomości, zapewniono prawnie równość religii muzułmańskiej i chrześcijańskiej (obrazu koptyjskiego).

W godzinach południowych do demonstracji włączyli się studenci i bezrobotni stolicy, nadając jej nowy charakter. Na ulicach Addis Abeby demonstranci zaczęli wznosić okrzyki — „władza w ręce ludu” do magać się utworzenia trybunału ludowych dla osądzenia dygnitarzy i urzędników oskarżonych o korupcję oraz feudalizm nadużywających swej władzy. Domagali się również dymisji obecnego gabinetu. Ogółem na ulicach Addis Abeby demonstrowało około 200 000 osób. (PAP)

Od 1 lipca Bieżącego roku

Podwyżka i regulacja płac w przemyśle papierniczym

Od 1 lipca br. pracownicy następnej ważnej galezi gospodarki — przemysłu papierniczego — objęci zostaną podwyżkami i regulacją płac. Uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Ministrów, wielając w życie rządowy program płacowo-socjalny zaaprobowany przez XII Plenum KC PZPR i uchwalony przez Sejm.

Jest to kolejny dowód, że państwo kompleksowo realizuje program poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa, zapewniając w bieżącym pięcioletnim wszystkim zatrudnionym w gospodarce społecznej — podwyżki płac oraz korzystną regulację systemu wynagradzania, niezależnie od wzrostu uposażeń związanego z podniesieniem wydajności pracy, awansami i przeszerzgowaniami.

W wyniku ostatniej decyzji — z podwyżek i regulacji płac skorzysta ogółem około 68 000 fizycznych i umysłowych pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach produkcji i przetwórstwa papieru. Dokona się reformy systemu płacowego, przy równoczesnym zniesieniu podatków od wynagrodzeń. Uchwała przewiduje wprowadzenie dodatków za wieloletnią i nieprzerwaną pracę w jednym przedsiębiorstwie. Dodatki te będą wprowadzane w miarę

Przed V Kongresem

Narada aktywu wojewódzkiego ZBoWiD

Zadania w związku z 30-leciem PRL oraz udział w V Kongresie ZBoWiD były tematami wczorajszej narady aktywu wojewódzkiego tej organizacji. Gospodarzem narady było jedno z najaktywniejszych kół ZBoWiD — przy zakładach HCP. Powstało ono w roku 1969 i skupia obecnie 370 członków, kombatantów II wojny światowej, byłych uczestników ruchu oporu, więźniów politycznych, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Dla uczczenia 30-lecia PRL członkowie koła zobowiązali się wykonać prace społeczne wartości 53 400 zł.

Podczas obrad którymi przewodniczył prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD Marian Jakubowicz, o 30-leciu w Wielkopolsce i zadaniach stojących w związku z tym przed organizacją mówił docent Marian Olszewski.

Uczestnicy narady, oprowadzani przez I sekretarza KZ PZPR Zenona Jaśkowiaka, zwiedzili muzeum zakładów a następnie mieli możliwość zapoznać się z pracą fabryki silników okrętowych oraz obrabiarek. Delegacja Wielkopolski wyjedzie na Kongres 7 maja.

(jk)

wygoształtowania środków na ten cel.

Państwo przeznaczyło na podwyżki i regulację płac w przemyśle papierniczym około 350 mln zł w skali rocznej.

Podwyżki płac w tym prze-

myśle będą z pewnością ważnym czynnikiem aktywizacji produkcyjnej załóg i podniesienia kwalifikacji zawodowych kadr, co stworzy warunki do dalszego zwiększenia wydajności pracy, a tym samym — przyczyni się do pomyślnego zrealizowania przyjętego — do 1980 r. — programu 2,5-krotnego wzrostu produkcji podstawowych wyrobów przemysłu papierniczego w porównaniu z 1970 r. (PAP)

Rejonowe spotkania sołtysów w województwie poznańskim

W Czarnkowie, Kościanie, Śremie, Rogoźnie, Koninie, Wrzesni, Kaliszu, Ostrowie, Jarocinie i Biedrusku odbyły się wczoraj rejonowe spotkania sołtysów z całego województwa z członkami Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, przedstawicielami kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego oraz władz partyjnych i administracyjnych powiatów.

Celem tych spotkań była mobilizacja społeczeństwa wokół realizacji zadań, którymi wieś wielkopolska uczy 30-lecie Polski Ludowej.

Nie tylko tańcem, śpiewem i świętowaniem witać winniśmy to ważne wydarzenie, ale określonym dorobkiem. Mamy przecież wszelkie podstawy ku temu. O powierzeniu Wielkopolsce roli gospodarza Centralnych Dożynek zdecydowała wysoka ocena pracy i zaangażowania jej mieszkańców w dzieło gospodarności,ładu i porządku. Jest to wyróżnienie, które zobowiązuje. Idzie o to, aby przyszłowi i dostrzegani w kraju przymioty Wielkopolski sprawdzały się w czynach, osiągnięciach produkcyj-

nych, wyglądzie naszych wsi i miast.

Duże znaczenie w podnoszeniu ogólnego poziomu życia regionu mają inicjatywy samorządu wiejskiego. Rola koordynatora wszystkich poczynań gospodarczo-porządkowych przypada sołtysom. Mamy ich obecnie w województwie 3591 z tego ponad 3000 pełni już tę funkcję od lat. Są to ludzie najlepsi, wypróbowani w działaniu, cieszący się autorytetem środowiska. Od nich w dużej mierze zależą efekty przedsięwzięć podejmowanych przez mieszkańców wsi, m. in. wyniki ogłoszonego po raz pierwszy w tym roku konkursu „Gmina — mistrz gospodarności”. (zd)

Nieprzestrzeganie przepisów górniczych przyczyną wypadku w kopalni „Szombierki“

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — zakończył prace zespół specjalistów Wyższego Urzędu Górniczego i Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, powołany do zbadania okoliczności i przyczyn wypadku, jaki miał miejsce 21 lutego br. w oddziale KG-7 kopalni „Szombierki”, w wyniku którego poniosło śmierć 8 górników.

Zespół stwierdził, co następuje:

Kopalnia „Szombierki” prowadzi od wielu lat eksploatację w filarze ochronnym miasta Bytomia na znacznej głębokości (około 800

m) i w skomplikowanych warunkach geologicznych, charakteryzujących się dużymi naprężeniami w górotworze.

Ze względu na osiągnięcia polskiej nauki górniczej i jej ściślejsze współdziałanie z kopalniami, w górnictwie polskim system bezpiecznej eksploatacji węgla w takich warunkach geologicznych został w pełni opanowany i jest od lat z powodzeniem stosowany.

W celu wyeliminowania występujących przy tego rodzaju robotach zagrożeń, w minionych latach zastosowano w kopalni „Szombierki” zespół środków technicznych i technologicznych, których zadaniem jest zapewnienie załóżce maksymalnych warunków bezpieczeństwa. Między innymi zainstalowano w kopalni nowoczesną aparaturę sejsmiczną i sejsmologiczną, rejestrującą nieprzerwanie wszelkie zjawiska charakteryzujące stan naprężeń w górotworze.

Nad prawidłowym stosowaniem ustalonych i obowiązujących w kopalni „Szombierki” zasad profilaktyki oraz pracą zainstalowanej aparatury sprawuje nadzór specjalna służba kopalniana, która współdziała z zakładem tapani Głównego Instytutu Górniczego.

Zgodnie z obowiązującymi w całym polskim górnictwie przepisami, w przypadku stwierdzenia naprężeń w górotworze, postępy frontów eksploatacyjnych są ograniczane względnie zatrzymywane.

W kopalniach, gdzie występuje zjawisko zagrożenia tapaniami, istnieje ponadto obowiązek wycofywania pracowników zatrudnionych w ścianach, na czas wykonywania robót strzałowych, do wyznaczonych w tym celu bezpiecznych miejsc oraz przebywania tam przez co najmniej 30 minut po odpaleniu ładunków.

Zespół ustalił: Zastosowane w kopalni „Szombierki” środki techniczne służące wykrywaniu i rejestracji zagrożeń w górotworze działały sprawnie. Szczegółowa analiza okoliczności wypadku oraz rozmowy przeprowadzone z kopalniami uratowanymi w wyniku akcji ratowniczej pozwalają stwierdzić, że bezpośrednią przyczyną było niewycofanie załogi ze ścian przed wykonaniem robót strzałowych, co jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Kamień węgielny pod nową „Chifę“

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu osiągnęła już pułap swych możliwości produkcyjnych. Tymczasem zapotrzebowanie na jej wyroby ciągle rośnie. Narzędzia chirurgiczne stały się też istotnym towarem w handlu zagranicznym. Zawierają mało materiału a dużo szlachetnej roboty. Władze wyciągnęły z tego wnioski.

18 bm. dokonano w Nowym Tomyślu aktu wmurowania kamienia węgielnego pod nową fabrykę narzędzi chirurgicznych, która stanie obok starej i wraz z nią będzie stanowiła całość.

Nowe obiekty „Chify” hale przemysłowe, pomieszczenia socjalne, stołówka i inne jeszcze urządzenia, których w starej fabryce nie było, mają kosztować ponad 160 mln zł. Budowę prowadzi Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2. Cykl budowy oblicza się na 26 miesięcy. Produkcja od 1 czerwca 1976 roku. (pch)

Konferencja naukowa fizyków

Dzisiaj rozpoczyna się trzynastodniowa konferencja naukowa pt. „Elektronika kwantowa i optyka nieliniowa — EKON-VI”, zorganizowana przez Instytut Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznański Oddział PAN oraz Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie. Konferencje te, organizowane tradycyjnie co dwa lata w Poznaniu, poświęcone są rozwojowi elektroniki kwantowej (laserów) i optyki nieliniowej w naszym kraju. Udział w konferencji zgłosiło ponad 800 pracowników nauki z kraju i kilkudziesięciu gości z ZSRR, NRD, CSRS, Węgier i Bułgarii.

Obrady rozpoczynają się dzisiaj, 21 bm. o godz. 9,30 w sali Domu Technika w Poznaniu. (bw)



W „POLITYCE”: Andrzej Krzyżof Wroblewski rozmawia z Janem Mariańskim, wicevojevodą gdańskim. Rozmowa dotyczy możliwości wypoczynkowych na Wybrzeżu, a na jedno z pytań dziennikarza J. Mariański odpowiada: „Drogi jest obecnie system budowy i eksploatacji (mowa o inwestycjach rekreacyjnych — dop. lek.). Budują swoje własne ośrodki poszczególnie zakłady, zjednoczenia i resorty, budują związki zawodowe i organizacje społeczne. Jest to, po pierwsze, wysoce niesprawiedliwe: dobry służarz z przeciętnego zakładu nie pojedzie nad morze, bo ten zakład nie ma ośrodka; ale kłopski służarz z wielkiego zakładu pojedzie. Ale po drugie i ważniejsze: jest to o wiele za kosztowne. 15 kuchni i stołówek zamiast jednej, 15 studiów zamiast jednego porządnego ujęcia wody i tak dalej i dalej”.

Artykuł opatrzone tytułem „Turystyka w budkach i palaczkach”.

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM”: W artykule „Kto zbada pacjenta?” Tadeusz Podwysoki analizuje wyniki zmian w procesach zarządzania i organizacji gospo-

darskiej, a przede wszystkim przemysłowej. „Szkoła, jak dotychczas w tym — pisze autor — że nie mamy, nie kształcimy kadry naukowców, a w szczególności specjalistów w dziedzinie organizacji nauki i jej zarządzania. Stąd i brniemy w mgłę niewiedzy, tracąc duże szanse postępu nauko-wo-technicznego”.

W „ltd”: „Jak widzimy współczesną Polskę? Z czego w niej jest coś najbardziej dumny? Jak po równujemy naszą ojczyznę z innymi krajami? Czym mierzymy osiągnięcia trzydziestolecia? Wokół tych pytań toczą się dziś gorące dyskusje w środowisku studentów. Zmuszają do myślenia o przyszłości Polski, o tym, co każdy z nas młodych będzie w niej i dla niej robił, aby rosła w siłę, a ludzie w niej żyli dostatniej”. Jedną z takich dyskusji w artykule pod tytułem „Jednoczy nas wielka sprawa” relacjonuje An na Buss.

W „GŁOSIE NAUCZYCIELSKIM”: „Pierwsze sygnały”, to artykuł Hanny Polskiewicz, która na podstawie opinii zasłyszanych w szkołach Mławy i Sulejówka rozpatruje korzyści i braki wynikające z zarządzania Ministerstwa Oświaty i Wychowa-

nia w sprawie podziału roku szkolnego w szkołach ponadpodstawowych na dwa semestry, a w podstawowych na dwa okresy.

„Przy nowym podziale dokładniej dostrzec można — stwierdza H. Polskiewicz — rzetelność naukowców, wyraźniej widąc kto jest dobry, a kto... przeciętny. Bardziej tu uwidacznia się rytmiczność pracy szkoły (lub jej brak), wkład pracy dyrektora w harmonijne działanie placówki”.

W „ARGUMENTACH”: Władysław Loranc publikuje artykuł pt. „Rzecz o zaangażowaniu”. Odnosząc swe uwagi do ogółu obywateli PRL, szczególnie jednak do młodego pokolenia, autor konkluduje:

„Postawmy na zakończenie jeszcze jedno pytanie. Co powinno stanąć przed nami jako ten cel najogólniejszy zaangażowania politycznego? A więc wtedy, gdy podstawą odpowiedzi jest nie tylko kraj, ale świat. Chyba zasada, którą najlepiej sformułował pod adresem polityki Arystoteles: „Czuwać aby liczba tych co chcą utrzymania ustroju była większa niż liczba tych, którzy go nie chcą”. Ta stara prawda wymaga od każdego aktywnej postawy. Najwięcej może w tym względzie zrobić koło siebie”.

W „WALCE MŁODYCH”: „Czy to, że dzisiaj stosunek lekarza do chorego pozbawiony jest na ogół akcentów intymnych, że lekarze interesują się tylko chorobą, a nie osobą leżącego, wypływa z obiektywnych praw rozwoju me-

dycyny, jest zjawiskiem nieuchronnym, czy też może wiąże się z brakiem wyrabiania humanistycznego stosunku do pacjenta na wyższych uczelniach medycznych?” — oto pytania, które stawia Zbigniew Chomicz w artykule pt.: „Sprostanie oczekiwaniom”. Jest to rozmowa z prof. dr. Tadeuszem Kielanowskim, dyrektorem kliniki gruźlicy AM w Gdańsku, który w wywiadzie stwierdza m. in.

„Nie ma w dziedzinie etyki lekarskiej, tak jak i w innych etykach zawodowych żadnych odwiecznych praw. Jest ona fragmentem etyki normatywnej, opartej o konkretne systemy filozoficzne. Przez wiele wieków korzystała z etyki dogmatycznej, fideistycznej, obecnie opiera się o etykę relatywistyczną mówiącą, że to co dobre dziś, może być złe jutro, i odwrotnie. O jednym przykazaniu powinni jednak pamiętać lekarze zawsze, brzmi ono: „dobro chorego jest najwyższym prawem”.

W „ŻYCIU LITERACKIM”: Tadeusz Robak publikuje artykuł pt. „Prostytucja — problem społeczny, ekonomiczny, psychologiczny?”, w „KULTURZE” Anna Berberiusz zamieszcza publikację pt. „Kto karze kobiecie cierpieć?”, czyli o możliwościach bezbolesnego porodu, a w „PRZEKROJU” Roman Burzyński w publikacji pt. „Ósmy dworzec główny w Warszawie” ogłasza m. in. konkurs dla czytelników na nazwę nowego dworca.

LEKTOR

Najsamplers wycieczka w przazie... W tzw. „Małej” „serii” ceramowskiej” ukazały się dwie interesujące pozycje. Jest to zresztą przywilejem czy cechą tej serii, gdzie każdy tytuł wybierany jest z rozmyslem i wyczuciem. Pierwsza z tych książek, to praca wybitnego etnografa niemieckiego Fredericka Rosego — „Pierwotni mieszkańcy Australii” (przełożył Gabriela Mycielskiej). Autor cieszy się opinią szczególnie zasłużonego badacza mała na ogół znanej kultury australijskiej i wszelkich jej przeobrażeń przez tysiąclecia, od paleolitu po dni współczesne. Istotnym wprowadzeniem w temat są rozdziały poświęcone trybowi życia i społecznej organizacji pierwotnych mieszkańców Australii oraz wierze i sztuce tych mieszkańców. Dopiero na tym tle można pełniej ukazać wysoki artystyczny i odrębny objawiający się zarówno w sztuce malarstwa, czy to w malowidłach czy w rysunkach rytach, jak w sztuce dekoracyjnej, rozwiniętej zwłaszcza w epoce Snu, a zachowanej na muszlach perłowych, koszach, orzechach baobabu, w rzeźbie i snycerstwie.

Autorem drugiej książki z serii „ceramowskiej” jest Jarosław Cerny, zasłużony badacz

i wykładowca egiptologii, profesor uniwersytetu w Londynie i Oksfordzie. „Religia starożytnych Egipcjan” (w przekładzie Elżbiety Dąbrowskiej-Smektały), mając charakter popularny, ogranicza się do najważniejszego jedynie materiału, podanego wszakże w

Z książką na ty

HISTORIA I LITERATURA

sposób przejrzysty i jasny, zachęcającego do sięgnięcia po szersze opracowania z tej fascynującej dziedziny. Cały wywód przeprowadzony jest w sposób coraz bardziej wciągający czytelnika, pobudzający jego uwagę.

Ciekawą pozycję przyswoiła językowi polskiemu Hanna Bogucka, a przedmowa poprzedziła Witold Chwałewski. Jest to studium pisarki amerykańskiej Jessie L. Weston — „Legenda o Graalu” — „Od sta- rożytnego obrzędu do roman- su średniowiecznego”. Cenne i bardzo pouczające jest to dzieło o literaturze arturiańskiej, tworzącej wielką tradycję literacką Europy a także Ameryki, tak żywnie związane z legendą o Graalu, inspi-

rującą motywami największych twórców. Z tych korzeni wszakże zrodziła się opowieść o Percevalu z Walii Chrétiena de Troyes, opowieści Béroula i Thomasa o Tristanie i Izoldzie, stąd narastały symbole wędrowek, poszukiwań, jak w Don Kiszocie, odżywały w róż-

nych wariantach u Maeterlincka, Kiplinga, Wyspiańskiego, aż po współczesne już fascynacje T. S. Eliota.

Cieszyć się należy, iż wznowiona została, znacznie poszerzona praca Adama Kerse- na znanego historyka, współ- pracującego ostatnio przy realizacji filmowych „Potopu” i „Pana Wołodyjowskiego” — „Mianowicie zbiór szkiców pt. „Sienkiewicz — „Potop” — „Historia”. Jest to naukowe konfrontacja dzieła Sienkiewicza z realiami historycznymi w latach wojny ze Szwedami 1655—57. Pisana z pasją, nie negująca walorów artystycznych „Trylogii” ani jej siły oddziaływania. Nie jest to książka zaprzeczaniem sensu i istoty tradycji narodowej, ale roz-

różnieniem faktu, iż nie muszą one stanowić kanonu współczesnej wiedzy. W okresie wzmożonego zainteresowania twórczością Sienkiewicza książce tej należy wrócić niemałe powodzenie.

Pisałem niedawno o serii PiWowskiej — „Klasyki Historiografii Polskiej”, wydawanej pod redakcją historyka Mariana Henryka Serejskiego. Obecnie w serii tej przypomniane zostało dzieło pokolenia historyka swego pokolenia Szymona Askenazego — „Książę Józef Poniatowski 1763—1813”. Uzupełnieniem książki, wskaza- niem na jej wartość jak i na przedmiot stanowiący jej o- snowę są z jednej strony wstęp Andrzeja Zahorskiego, omawiający sylwetkę autora, wielkiej klasy, zasłużonego bierdo dla naszej historiografii autora, jak i postowie Stanisława Herbsta, kreślącego w oparciu o najnowszą wiedzę, sylwetkę księcia Józefa, ze szczególnym uwzględnieniem jego działalności wojkowej. Dobrze się stało, że piękna sylwetka księcia Józefa zostaje raz jeszcze tak przez dzieło rozkochanego w nim Askenazego, jak przez współtowarzyszącego mu Stanisława Herbsta, przypomina społeczeń- stwu.

EUGENIUSZ PAUKSZA



Uczniowskie normy

W jednej z ostatnich publi- kacji w „Trybunie Ludu” przeczytałam, że górna grani- cza normy higienicznej przewi- dzianej na naukę dla ucznia szkoły średniej wynosi 9 go- dzin. Norma pracy dla doro- stego człowieka wynosi 8 go- dzin na dobę, a w niektórych zawodach tylko 7 godzin. To- też trudno się pogodzić z 9 go- dzinną normą pracy umyślo- wej dla młodzieży. Według norm medycznych przytocy- nych przez prof. Władysława Króla („Głos Wielkopolski” z 17 bm.) w wieku 7 — 18 lat czas snu waha się od 10 — 12 godzin. Nietrudno obliczyć, że według „norm” na posiłki, sport zajęcia pozalekcyjne, pomoc w domu i dojazdy (dokuczliwe w dużym mieście) pozostaje teoretycznie 5 godzin, a więc niewiele. Piszę teoretycznie, gdyż rodzice uczących się dzie- ci, tych starszych, w szkole śred- niej, doskonale wiedzą, że aby sumiennie przygotować się do lekcji nie starczy czasu na pra- wie żadne zajęcia pozalekcy- jne, na sport.

Trudno być uczennicą współ- czesnej szkoły, faszeringową ogromem bardziej i mniej po- trzebnych wiadomości, obci- żających uczniów ponad miarę. Nauczyciele pocieszają, że w zreformowanej 10-lacie uczeń będzie mniej pracował. Lecz czy nie należałoby już teraz rozsądnie zweryfikować programów szkolnych? Uczeń to też człowiek, warto o niego zadbać.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA
Poznań

Kłopoty z żarówką

Kupiłem synowi ostatnio powiększalnik „Krokus”. Zgodnie z dołączoną do niego instrukcją, powinien on być używany przy zastosowaniu mlecznej (nie matowej) żarówki o mocy 75 W. Niestety, ta- kiej żarówki nie można w Poz- naniu nigdzie nabyć.

W minioną środę przeszed- lem od ul. Dąbrowskiego do St. Rynku wszystkie sklepy elektrotechniczne i gospodar- stwa domowego pytając o wy- żej wymienioną żarówkę. Wszę- dzie słyszałem odpowiedź: „nie mamy”. Nie ma ich także w placówkach „Foto-Optyki”, któ- re sprzedają powiększalniki.

Jak zatem użytkować sprzęt, który pozostaje niekompletny?

B. G.
Poznań

Oddać

co się komu należy

Z wielkim żalem przeczyta- lem w notatce „Nie tył- ko operacyjnie” („Głos” z 3. 4. 74), że Henryk Myśliński prze- stał pracować na dotychczas- wym stanowisku. Z powodu choroby mego 3-letniego syna, na którą cierpi od urodzenia, mam stały kontakt z kilkudzie- sięciu przychodniami, szpitala- mi i innymi punktami opieki lekarskiej w kraju i za gra- nicą. Z panem Myślińskim zet- knąłem się, gdy trzeba było zdjąć memu synowi gips orto- pedyczny z obu nóg. Mając du- żą skalę porównawczą mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w moim przy- padku p. H. Myśliński okazał się pracownikiem na najwyż- szym poziomie. Jego podejście do mego syna, sprawność, z jaką gips zdjął, uprzejmość i ży- ciliwość, jaką okazał, sprawiły, że dziecko nie cierpiało zupeł- nie i niemal nie zorientowało się, kiedy cały ten, stosunko- wo dość bolesny zabieg, został zakończony.

Nie wchodząc w istotę opi- sanej w wymienionej notatce sprawy proszę uprzejmie o umieszczenie moich uwag, aby pokazać także dobre strony pracownika, którego przedsta-

wiono wyłącznie w świetle nie korzystnym.

MARCIN LIBICKI
Poznań

Na wrotkach

nie zawsze
bezpiecznie

Coraz większą popularno- ścią cieszą się wśród najmłodszych wrotki. Wraz z nastaniem pięknej, słonecznej pogody tysiące dziewcząt i chłopców przypięło je do bu- tów. Zaroiły się place, skwery i alejki parków stanowiące do- skonale pole treningowe do opanowania podstawowych u- miejętności wrotkarskich. Część wrotkarzy lekceważy jednak istotne zasady zachowania bez- pieczeństwa jazdy i bezroz- słownie pomiędzy przechod- niami na chodnikach oraz jezd- niach mniej ruchliwych ulic, stwarzając wiele groźnych sy- tuacji, których finał może oka- zać się bardzo smutny.

Warto pomyśleć, o wydzieleniu dla wrotkarzy niewielkich placów. Może inicjatywę w tym kierunku podjęłoby Rady Osiedli? Odpowiednich tere- nów wszak nie brakuje, a do- ch do zaadaptowania wystarczą niewielkie nakłady finansowe.

ANDRZEJ PIECHOCKI
Poznań

Miejsce dla dziecka

7 ramwaj linii 10 zbliżał się do centrum Poznania. Wśród pasażerów wsiadających na przystanku przy Dworcu Zachodnim, zauważyłem ko- bietę z dzieckiem. Ustąpiłem miejsca i niemile rozczarowa- łem się — do skorzystania z mojej grzeczności zachęciła bo- wiem swego 3-letniego synka, a sama stanęła obok. Trzy no- tężne siatki wypełnione zaku- pami, utrudniały jej utrzyma- nie równowagi. Na „troskli- wej” matce skupiły się spojrze- nia wszystkich niemal pasażer- ów. Były nadzwyczaj jedno- znaczne w swej wymowie.

Przypadek ten nie jest nie- stety, odosobniony. Podobne sy- tuacje obserwuję coraz czę- ściej i z ubolewaniem stwier- dzam, że staje się powszechne i niemal obowiązujące.

A. P.
Poznań

OD REDAKCJI: Niemniej war- to wiedzieć, że w niektórych kra- jach, np. w Japonii, w miast- skich środkach komunikacji us- tępuje się miejsca nie tylko oso- bom w starszym wieku lecz także dzieciom.

Klienci walą

W odpowiedzi na notatkę, jaka ukazała się w „Gło- sie” 4 kwietnia br., o zmniejszeniu powierzchni prze- dazy w sklepie z koszulami przy ul. Ratajezaka, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-O- dzieżowe wyjaśnia: we wspo- mianym sklepie nie zmniejszo- na powierzchnię do sprzedaży, a jedynie nastąpiła zmiana us- tawienia lad. Zmiana to podyk- towana została usprawnieniem sprzedaży. Brzmi to może pa- radoksalnie, jednak życzeniem większości klientów było by ob- sługa sklepu prowadziła prze- anż systemem tradycyjnym. W systemie sprzedaży preselekcji- nej nagiennie zdarzały się przy- padki nieodkładania koszuł zgodne z numeracją, co w kon- sekwencji powodowało zamie- szanie, rozgardiasz i niezadowo- lenie klientów.

Utrzymanie preselekcji na stoisku z koszulami białymi na- leży tłumaczyć mniejszym za- interesowaniem klientów tego ty- pu asortymentem.

mgr. ZDZISŁAW GOLA
Dyrektor WPTO

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za- strzegamy prawo skracania ko- rrespondencji. Nasz adres: „Gło- Wielkopolski” — skrytka pocz- towa 1074 — 60-259 Poznań.

Konstancja Łubieńska wielkopolska muza Mickiewicza

dzieci, z których najstarsze miało 11, a najmłodsze 5 lat. Miała wówczas 33 lata, nato- miast Mickiewicz lat 34 i wie- le już przygód miłosnych za sobą.

Z Kopaszewa Mickiewicz u- dał się do Smiełowa, powiat Jarocin. Przebywał też w Dęb- nie i w wielu innych miejscow- ościach Wielkopolski. Ze Smiełowa udał się do Komor- za nad Prosną, aby wziąć udział w powstaniu listopado- wym. Po dwóch dniach, powró- cił jednak do Smiełowa, gdzie mieszkał przez kilka tygodni.

O jego romansie z Konstanc- ją mówiono wiele i różnie. Dezydery Chłapowski z Tur- wili, powiat Kościan, tak pisał: „Kiedy się wszyscy bili, on tutaj w moim sąsiedztwie z nie- cną kobietą zle życie przez 4 miesiące prowadził”. Kryty- kowano Mickiewicza za jego romans z meżatką w czasie narodowej tragedii. Echa tej historii zostawiły ślady w u- tworach Berwińskiego „Że- glarz” i „Don Juan poznań- ski”, który nosił początkowo tytuł „Plotki”.

W metryce chrztu najmłod-

szej córki Łubieńskich — Ma- rii Tekli, proboszcz Borowski pisał do akt parafii Skoki, po- wiat Oborniki: „W dniu 26 września r.b. (1831) dopełni- łem obrzędów nad dziećmi- ciem imieniem Maria, córką urodzonych Józefa i Konstanc- ji z Bojanowskich prawych małżonków. Obecni przy tym byli Pan Adam Mickiewicz Poeta i Pani Marianna Wo- decka”.

Konstancja często przebywa- ła w Poznaniu, mieszkając w domu Żupańskiego przy ul. Wodnej. Z tej zapewne przyczyny poeta dłużej zatrzy- mywał się w Poznaniu, ucze- szczał do Biblioteki Raczyń- skiego, zwiedził katedrę i za- bytki miasta. Gdy po 7 miesia- cach pobytu opuścił Wielko- polskę, Konstancja „gorąco się była zajęła Mickiewiczem, a nawet, gdy odjeżdżał do Drezna, opuszczając dom i meza za nim pospieszyła”. Plotka mówi, że opuścił Wiel- kopolskę wspólnie z Konstanc- ją w charakterze (paszporto- wym naturalnie) jej służące- go.

Konstancja myślała nawet o rozwodzie, na który ponoć zga- dzał się jej mąż. A gdy Mickie- wicz ożenił się z Celiną Szy- manowską, córką sławnej pia- niski, Marii Szymanowskiej, nie ustały jej kontakty z poetą. Kilkakrotnie bywała w Paryżu. Zawiozła do Paryża chrześcijańskie poety, Marię Tekle i umieściła ją w zakła- dzie wychowawczym Sacré Coeur. W marcu roku 1841 pojechał do Paryża najstarszy jej syn, 20-letni wówczas Franciszek, który przez rok uczęszczał na wykłady Mickiewicza w College de Fran- ce i należał do zwolenników Towiańskiego. Być może, że i Konstancja podczas swego 3-miesięcznego pobytu w roku 1843 była słuchaczką wykła- dów poety. Wiadomo, że wola- ła na konto Mickiewicza 3 200 franków.

W roku 1846 Konstancja Łubieńska została wdową. Ma- jąc lat 48, poślubiła Wandali- na Wodopola, o 12 lat młod- szego od siebie, byłego guwer- nera jej synów. Ślub odbył się 18 stycznia 1848 r. w ko- ściele św. Marcina w Pozna- niu. W grudniu roku 1855 Konstancja wyjechała z sw- nem Bogusławem do Paryża na poażeb poety. Później zło- żyła poważną sumę na budo- wę pomnika Mickiewicza w Poznaniu.

Konstancja była kobietą o rozległych horyzontach. Pro- wa dziła w Poznaniu salon to- warzyski, skupiający literatów, naukowców, działaczy społecz- nych i młodzież. Utrzymywa- ła również kontakty z emigra- cją polską — z Adamem Czar- toryskim i Czyżkowskim, u- dzielając jej materialnej pomo- cy. Popierała działalność filan- tropijną. Myślała o wydawa- niu w Wielkopolsce pisma li-

terackiego. Próbowala rów- nież własnych sił na polu lite- rackim, lecz pozostawiła skromne utwory. W roku 1841 (jak informuje Korbut w 8 tomie swej bibliografii) ukaza- ły się w Warszawie jej „Baj- ki dla dzieci”, a w rok póź- niej, w Poznaniu, powieść mo- ralna „Niedowiarek”, która za- wiera następującą dedykac- ją: „Adamowi Mickiewiczowi w dowód pamięci i uwielbie- nia poświęca pierwszą swą pracę Konstancja Łubieńska”. Rękopis tej książki znajduje się w Muzeum Adama Mic- kiewicza w Paryżu. Przełoży- ła też z języka niemieckiego „Przewodnik dla nauczycieli w domach ochrony małych dzieci”.

Konstancja utrzymywała z Mickiewiczem stały kontakt listowny. Niektóre listy Mic- kiewicza z lat 1847 — 55, w liczbie 28, zostały opublikowa- ne: 21 przygotowała do druku Konstancja (ukazały się dopie- ro w 5 miesięcy po jej śmier- ci z powodu nacisku rodziny), 8 zaś znamy z pracy Ludwika Posadzego „Nieznane listy Ada- ma Mickiewicza do Konstanc- ji Łubieńskiej”. Poznań 1924. Pozostałe listy zniszczyła córka Ksawerego Bojanow- skiego, Iłowiecka, jak również jej siostra oraz syn poety, Wła- dysław Mickiewicz.

Konstancja Łubieńska zmar- ła 16 stycznia 1867 roku w Po- znaniu. Pozostawiła po sobie pamięć obywateli zasłużo- nej dla kraju, kobiety o roz- ległych horyzontach i szlachet- nych dążeniach. Jej biografia wciąż stanowi przedmiot zain- teresowań badaczy i zajmują- cą lekturę dla czytelników.

STEFAN SZAJDAK

Naiwłaściwsza podstawa rozwoju

Dokończenie ze str. 3

że żyjemy obecnie w trwa- łą zabezpieczonych granicach. Skutki tego odczuwa wraz z nami cały kontynent europejski pozbawiony problemów te- rytoryalnych, przeżywający pod- wieloma względami swój „złoty wiek”.

Wielkość dokonania każdego państwa mierzy się dorobkiem społecznym i gospodarczym, po- zycją w stosunkach międzynaro- dowych. Wszelako uzyskanie tego wszystkiego nie jest możli- we bez właściwych podstaw terytorialnych, uznanych i bez- piecznych granic. Uzyskaliśmy je dzięki wejściu naszego kra- ju na drogę socjalizmu. Trze- ba sobie ów fakt raz jeszcze umyślić w roku naszego ju- bileuszu.

JERZY WALASEK

Plutonowy Walenty Kocmyrz, jak się już rzekło, do usług!

— I sam pan tutaj, na tym bezludziu? — zapytała pani Dorota.

— Nie sam, łaskawa pani dobrodziejo! Znaczy się z plu- tonem, z chłopalami, co się zo- wie! Chwat w chwata, powie- dzieć można za pozwoleniem! Nu, a wy, państwo, wolno wie- dzieć skąd i dokąd? A i pytać szkoda! Wiadomo, z Germanii do Polski, znaczy się, wracacie. Niemato luda ciągnie, jako te- ptaki, do swoich gniazd. Mój ty, Panie Boże! Wy poznani- ąki, po mowie poznać. A ja aż od Augustowa, żeby państwo wie- dzieć!

Damian i Józek oczu nie spu- szczali z gościa. Szary mundur, rogatywka, pepesza przewie- szona przez szeroką pierś... I ta ładnie brzmiaca w uszach mowa śpiewna.

— Dlaczego orzełek nie ma korony? — zapytał Józek.

— Dobrześ ty zauważył, chłopaczek! A takoz bez koro- ny! Piastowski, znaczy się, poj- mujesz? Jak te ziemię, o które- ja wojował, nie chwaliwszy się, broń Boże! I ranny ja był lek- ko w nogę... Ale się przedko wygoił, znaczy się... Ja tutaj z swoim plutonem dla ludu i bez pieczeństwa, proszę ja pań- stwa... Niemcy kaput, ale się niejedna jeszcze hitlerowska swolocz tu i tam szweda, wiec baczenie dawać należy poki co... A do orzełka wróciwszy, to on piastowski, jako się rzekło, a my ludowe wojsko polskie... Znaczy się ludowa odcyzna, to i wojsko ludowe...! Ludowa władza w kraju, ziemia dla chłopów, fabryki dla robotni-

— Daleko to jeszcze do tej naszej Polski...! — westchnęła Kulewiakowa.

— Kto gada, że daleko? Ot! Do Odry kamieniem dorzucić lekko przesadziliśmy, by nie skłamać! Nu, to ja pójdę, drogi szcześliwej zyczą...

— Bóg wielki zapłać za do- bre słowo — powiedziała Ku- lewiakowa ścierając dłonią łzę z oka...

„Tip”-„Tap”
i ta trzecia

Maskotka piłkarskich Mistrzostw Świata cieszy się coraz większym powodzeniem u turystów i sympatyków futbolu. Komitet organizacyjny spodziewa się zarobić na sprzedaży „Tipa i Tapa” 12 mln marek.
Fot. — CAF — AP

Polska — Węgry 1:1

W meczu tenisowym o Puchar Davis Polska — Węgry wynik jest remisowy 1:1. W sobotę w dogrywce odłożonego z poprzedniego dnia spotkania Taroczy (Węgry) pokonał Niedźwiedzińskiego (Polska) 6:2, 4:6, 6:3, 6:2.

W debiutnym spotkaniu przegrano w płacym secie, Węgry (Taroczy — Machan) mają przewagę jednego gema w pojedynku z Fibakiem i T. Nowickim.

Piłka nożna

I LIGA	
Odra — Gwardia	0:0
Zagłębie — Pogoń	2:1
Ruch — Szombierki	1:0
Polonia — ŁKS	1:1

II LIGA PIŁKARSKA GRUPA POŁNOĆNA	
Bałtyk — Arka	0:1
Avia — Włókniarz	1:0
Hutnik — Motor	0:0
Lublinianka — Widzew	0:1
Ursus — Gwardia	1:0
Arkonka — Stoczniovec	0:0

GRUPA POŁUDNIOWA	
Zastal — Sparta	1:0
AKS Niwka — GKS	1:0
Urania — Star	1:0

Boks

I LIGA	
GKS Wybrzeże — BOTS Bielsko	13:9

Szcypioniści Grunwaldu pokonali Wybrzeże

Wczoraj siódemka Grunwaldu gościła u siebie zespół Wybrzeża Gdańsk, w którym zagrało dwóch reprezentantów Polski: Panas i Nowak.

Drużyny te, sasiadujące ze sobą w tabeli ekstraklasy, dzieliła różnica zaledwie jednego punktu. Szcypioniści trenera Wiecanowskiego, zajmujący aktualnie III miejsce w tabeli przygotowali się do meczu solidnie, rozgrywając m. in. towarzyskie spotkania we Frankfurcie nad Odrą, w okresie świąt. Drużyna Wybrzeża, po porażce ze Śląskiem Wrocław, chciała uzyskać w Poznaniu jak najlepszy wynik. Nic więc dziwnego, że od początku spotkanie było zaciekłe i szybkie, a chwilami bardzo ostre.

Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 12:7, obrazując widoczną przewagę gospodarzy.

Po zmianie stron obydwa zespoły zmieniły styl gry. Grunwald przeprowadził wiele mało urozmaiconych akcji, zwolnił tempo, zmniejszyła się również skuteczność strzelecka gospodarzy. Przewaga zaczęła maleć szybko, a na parę minut przed zakończeniem meczu wynik brzmiał 17:17. Przy szalonym dopingu publiczności dramatyczną końcówkę rozstrzygnęli na swą korzyść gospodarze zwyciężając 18:17.

Najwięcej punktów dla Grunwaldu zdobył: Dybøl 7 i Z. Kuleczka 5. Byli oni też najlepszymi zawodnikami w wczorajszym spotkaniu. Dla gości najwięcej bramek zdobył Harbul 8. Kadrowicz Panas za demonstrował wczoraj bardzo słabą grę.

„Urozmaicenie” meczu było w sobotę sędziowanie. Arbitrzy z Wrocławia dalecy byli od tendencji, nie posadzamy ich również o indolencję — może byli w kiepskiej formie? W każdym razie ich decyzje budziły sporo zamieszanie, a raz nawet wydali równocześnie dwie sprzeczne z sobą. Miejmy nadzieję, że w dzisiejszym rewanżowym spotkaniu nie będziemy mieli powodów do tak częstego kwestionowania decyzji arbitrów. (ask)

Anilana Łódź — Pogoń Zabrze	25:17 (13:8)
Śląsk Wrocław — Stal Mielec	28:17 (14:8)
Spójnia Gdańsk — Sparta Katowice	17:9 (7:6)
SZS AZS W-wa — Wawel Kraków	13:17 (10:11)

ENERGETYK — AZS 24:16

Derby o mistrzostwo II ligi Energetyk — AZS zakończyły się przekonywującym zwycięstwem gospodarzy 24:16 (11:5). Obie drużyny zaprezentowały statyczne i przeciętne widowisko, przerywane nieczystymi zagraniami. Stąd sporo rzutów karnych. W AZS skutecznie egzekwował je Sojkin. Na wyróżnienie zasłużył również bramkarz tej drużyny, uchronił on ją od wyższej porażki, broniąc nawet parę karnych, egzekwowanych przez dobrze grającego Węgrzaka.

Liga angielska

Oto wyniki: Leeds — Ipswich 3:2, Liverpool — Everton 0:0, Arsenal — Derby 2:0, Leicester — Chelsea 3:0, Manchester City — West Ham 2:1, Newcastle — Birmingham 1:1, Norwich — Burnley 1:0, Sheffield United — Queens Park Rangers 1:1, Southampton — Manchester United 1:1, Stoke — Tottenham 1:0, Wolverhampton — Coventry 1:1.

sołowskiego. Pod koniec spotkania zawodnicy AZS wyraźnie osłabli. Najsukceszniej strzelali w Energetyku: Forysiak — 6 i Wesołowski — 4, a w AZS: Sojkin — 2, Gorączniak oraz szybko i zdecydowanie grający Borowiński — 3. (ask)

POZNANIANKI LEPSZE
MKS — AZS — LECHIA GDAŃSK
15:5

Nieco wzrosły szanse na awans do II ligi piłkarskiej rezerw poznajskiego MKS — AZS po sobotnim zwycięstwie 15:5 (9:2) z gdańską Lechią. Ich sukces był zasłużony. Poznanianki częściej i celniej strzelały. Piłkarzy z Wybrzeża, choć w polu potrafili nawiązać równorzędna walkę, zawadzili pod bramką MKS — AZS. Lechia nie wykorzystała czterech z sześciu egzekwowanych rzutów karnych. Mecz toczył się w trudnych warunkach atmosferycznych, a na wet z powodu ulewnej deszczu z gradem, został na pół godziny przerwany w II połowie spotkania.

Najwięcej bramek dla MKS — AZS zdobył: Przygońska i Sajdak — o 4 oraz Bajta — 3. Dla Lechii dwie bramki strzeliła Łytko. (ad)

Sejmik poznańskich turystów

95 przedstawicieli, reprezentujących ponad 11.500 członków obradowało w sobotę na XI Walnym Zjeździe Delegatów Oddziału Poznańskiego PTTK. Przybyli na Zjazd również przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu.

Na wstępie Zjazdu, który odbywał się w sali Pałacu Działalności, a poświęcony był podsumowaniu dwuletniej kadencji zastępcy zarządu oraz wytyczeniu zadań na najbliższą przyszłość, wręczono liczne odznaki i dyplomy najbardziej aktywnym działaczom oddziału.

Trzy osoby otrzymały Srebrną Odznakę PTTK, 1 — dyplom Zarządu Głównego i 2 dyplomy Zarządu Okręgu. Ponadto wręczono 9 Honorowych Odznak „Za Rozwój Turystyki i Krajoznawstwa”, przyznawanych przez Zarząd Oddziału Poznańskiego, a także 44

Biegi przełajowe młodzieży z PGR

W rozegranych w Błażewku w sobotę biegach przełajowych młodzieży PGR-owski startowało 47 dziewcząt i chłopców. Na poszczególne dystanse zwyciężyli: 300 m dziewcząt — Ewa Kwaśna (PGR Brudzyń, pow. Turek), 300 m chłopów — Jan Robak (Brudzyń), 400 m dz. — Zenona Modrzejewska (Zydowo, pow. Gniezno), 400 m ch. — Jarosław Denczar (Trzcianka), 500 m dz. — Zofia Hubiak (Objezierze pow. Oborniki), 700 m dz. — Kwiryna Nikiel (Maniechki pow. Srem), 700 m ch. — Hieronim Piechota (Michorzewo pow. N. Tomisz), 800 m dz. — Bożena Nowacka (Maniechki), 1.000 m ch. — Artur Nowakowski (Gołańcz pow. Wągrowiec), 1.400 m ch. — Ryszard Paś (Maniechki).

Drużynowo triumfowała Sokółka Wrzesińska — 99 pkt. przed Maniechkami — 97 pkt. i Brudzyń — 78 pkt. (ad)

DO REDAKTORA
EKOSU

Oj, ta pamięć!

W czwartkowej prasie ukazał się artykuł pt. „Mamy dobrą wiadomość — na Starolece powstanie supernowoczesny tor kolarski”. Brawo! — krzyknąłem. Po chwili jednak, jak złośliwy chochlik odezwała się pamięć. Gdzie to ja już czytałem? Chyba przed dwoma laty, gdy w gazetach poznajskich zaczęły ukazywać się informacje, jak to w czynie społecznym buduje się tor kolarski z prawdziwego zdarzenia przy ul. Bema. Było to na terenie parku przy dawnych łazienkach miejskich. Pisano, ile to już ziemi przywieziono na waly, ile godzin pracy społecznej poświęcono sportowej inwestycji.

Kolarze, patrząc na rosnące walty, zacierali ręce. No, teraz będzie mi miło gdzie zsiłować formę. Jednego dnia przerwałem pracę i zapomniałem o obiekcie. Hasają po nim tylko psy. A teraz nowa wiadomość o lokalizacji toru kolarskiego na Starolece. Rodzą się wątpliwości. Czy naprawdę nie można było przed zniszczeniem parku przeprowadzić analizy, w jakim stopniu teren nadaje się na budowę toru kolarskiego? Gdzie się podziało przyszłowiowi poznajscy gospodarzowie?

STANISŁAW RYBACKI
Poznań

Hokeiści ZSRR mistrzami świata

W sobotę w Helsinkach zakończyły się czterdzieste hokejowe Mistrzostwa Świata. Po raz 13 tytuł mistrzowski zdobyła drużyna ZSRR. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadło w sobotę po południu, kiedy to zespół radziecki pokonał Szwecję 3:1 (1:0, 1:1, 1:0). Bramki dla ZSRR zdobyli: Charlamow (7 min.), Szadrin (24 min.) i Malcew (45 min.). Dla Szwecji: Brasar (37 min.).

Ten mecz miał ważne znaczenie dla dwóch zespołów: w przypadku lewemu zwycięzcy Szwecji tytuł mistrzowski zdobywała Czechosłowacja, która przy jednakowej liczbie dużych punktów wyprzedzała ZSRR korzystniejszą różnicą bramek uzyskanych w bezpośrednich spotkaniach między tymi zespołami. Zwycięstwo, a nawet remis dawał złoty medal hokeistom radzieckim.

Ostateczna kolejność mistrzostw jest następująca:

1. ZSRR	10	18	64-18
2. CSRS	10	14	57-29
3. Szwecja	10	11	38-24
4. Finlandia	10	10	34-39
5. Polska	10	4	22-64
6. NRD	10	3	21-71



Hokeiści Finlandii, w meczu który nie miał wpływu na ostateczny układ tabeli mistrzostw świata pokonali Czechosłowaków 5:4 (2:1, 2:0, 1:3). Gospodarze prowadzili już 4:1, kiedy to nastąpił okres ich fatalnej gry i w 57 min. doszło do wyrównania. Zwycięstwo 5:4 nad wice mistrzami świata zapewniła bram-

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA
Godz. 9 — Olimpia — Budowlani.

Mecz bokserski o mistrzostwo ligi między wojewódzkiej. Hala nr 20 MTP, ul. Śniadeckich.

— Poznań — Mazovia Mińsk. Mecz rugby o puchar Polski na boisku przy ul. Naramowickiej.

Godz. 9.30 — Zawody łucznicze na torach Surmy przy ul. Reymonta.

Godz. 10 — Energetyk — AZS Poznań. Mecz piłkarzy rezerw o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.

Godz. 11 — Warta — Zawisza Bydgoszcz. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi. Stadion 22 Lipca, ul. Olimpijska.

— Olimpia — Carbo Gliwice. Mecz bokserski o mistrzostwo I ligi. Hala nr 20 MTP.

— Przemysław — MKKS Rawicz. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Piastowskiej.

— Polonia — Ostrovia. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Harcerskiej.

— AZS Poznań — Start Elbląg. Mecz piłki ręcznej kobiet o wejście do II ligi. Boisko przy ul. Pułaskiego.

Godz. 12 — Regaty o Srebrną Kottwicę Kiekrza na otwarcie sezonu żeglarskiego.

Godz. 13 — Grunwald — Wybrzeże Gdańsk. Mecz piłkarzy rezerw o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marceleskiej.

Godz. 16 — Warta II — Tur Turek. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Rolnej.

ka strzelona przez Ketolę na 118 sekund przed końcową syreną.



Tradycyjnym zwyczajem dzienni karze akredytowani przy mistrzostwach wybrali duży asów — oto ona: bramkarz Curt Larsson (Szwecja) — 43 głozy, prawy obrońca Walery Wasiljew (ZSRR) — 51, lewy obrońca Lars Erik Sjoeborg (Szwecja) — 69, prawy napastnik Vladimir Martinec (CSRS) — 59, środkowy napastnik — Vaclav Nedomansky (CSRS) — 57, lewy napastnik Aleksander Jakuszew (ZSRR) — 38 głozy.

Na gorąco...

Przepisy i życie

Zespoły piłki ręcznej spoza I i II ligi muszą rozgrywać swe spotkania na wolnym powietrzu. Tak (choć nie dosłownie) mówią przepisy. Chodzi o równe szanse. W niektórych miastach, a zwłaszcza w miasteczkach uprawiających tę dyscyplinę nie mogliby bowiem nawet trenować. Po prostu nie ma tam hal sportowych.

Z generalną regułą się zgadzamy. Ale każda zasada ogólna powinna mieć wyjątki, które ją potwierdzają. Stąd rodzą się pytania: czy, jeśli obydwa zespoły zgodziłyby się na to, meczu nie można by rozegrać w hali? Dalej — czy nie można by przeprowadzić spotkania „pod dachem” w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych? Jeżeli już na żadne z postawionych pytań nie można udzielić odpowiedzi pozytywnie, wątpliwość zasadnicza: czy istotnie pojedynki wiosenne trzeba rozpoczynać w kwietniu, kiedy deszcz, chłód, grad, a nawet śnieg są zjawiskiem dość częstym? Jakże flegmaty płacą aurą w tym miesiącu, przekonali się na własnej skórze uczestnicy i obserwatorzy meczu sobotniego MKS-AZS — Lechia Gdańsk. (ad)

Łucznicz wystartowały

W sobotę, pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, na torach KS Surma zainaugurowano sezon łuczniczy w Poznaniu. Startowało 47 zawodniczek Leśnika i Surmy, w tym 19 kobiet.

Dobłą formę zademonstrował najlepszy poznański łuczniczka ubiegłego sezonu Wojciech Szymańczyk z Surmy, który uzyskał na odległość 90 metrów 278 pkt., a na dystansie 70 m — 302 pkt. Wśród seniorów po pierwszym dniu prowadzi Zdzisława Bielewska z Surmy — 520 pkt.

Nieźle spisywali się również juniorzy. Wśród chłopców najwięcej punktów uzyskał Ireneusz Dęboś, wśród dziewcząt debiutantka Anna Czuba, oboje z Surmy. Po pierwszym dniu zawodów, w których nie startowali łuczniczki Warszawy, walczące w Warszawie o wejście do I ligi, prowadzi zdecydowanie Surma. (ask)

Co roku, o tej samej porze

Jak co roku, zanim jeszcze wylobawny peleton upstrzy szosy państw, organizatorów Wyścigu Pokoju, wieloletnia rzesza entuzjastów kolarstwa, rozpoczyna opętanczą kalkulację. Kogo selekcjonerzy wybiorą do złotej szóstki reprezentantów Polski? Jakże ekipy przysłały nam największe rywal? Kolarze jakich państw mogą sprawić niespodziankę kibicom, a kłopoty faworytom wyścigu „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prawa”. Zadajemy też sobie pytania, stając jak wyścig — kto wygra? Czy Polacy zdołają powtórzyć swe ubiegłoroczne sukcesy, zarówno indywidualne, jak i zespołowe? Czy rozwoła odebrać sobie prymat w tych największych zmaganiach kolarzy amatorów? Pytania te można mnożyć w nieskończoność, a ich liczba potwierdza utrzymującą się od lat popularność kolarstwa.

Wbrew temu, co twierdzą niektórzy, doniesienia prasy, radia i telewizji, dotyczące przygotowań i formy kandydatów do reprezentacji narodowych, stale przykuwają uwagę sympatyków wyścigu i im bliżej startu, tym owa „gorączka” się wzmacnia. Trzeba jednak przypomnieć, że przebieg ostatnich wyścigów pokój mógł być zbytnio uspokojony polskich kibiców, wzmoc ich wiarę w metody szkolenia polskich kolarzy. Ranga imprezy i stale wzrastająca w niej rywalizacja sprawia, że przygotowania do Wyścigu Pokoju trwają — niemal cały rok. Krajowe treningi i grupowania, wyścigi w Bułgarii i Włoszech bądź też spotkania polskich szosowców z zawodowcami na trasie wyścigu Paryż — Nicea — to przede wszystkim tysiące kilometrów, których meta stanowi miejsce w narodowej szóstce. Zwycięstwa i do-

bre lokaty Polaków, ich zwykła forma, której szczyt przewidyuje się właśnie na maj, napawa ją uzasadnioną nadzieją. Ale optymizm, nakazujący widzieć Polaków na najwyższych etapowych podiach, może okazać się niebawem, co najmniej przesadny.

Drużyny przyjadą w swych najsilniejszych składach. Pośród kandydatów do reprezentacji Związku Radzieckiego widnieją nazwiska weteranów Wyścigu Pokoju, którym dzielnie sekundować i pomagać będą uzdolnieni debiutanci. W ramach przygotowań zawodnicy ZSRR pojechali tradycyjnie na wyścig dookoła Annaby w Algierii. Należy się zgodzić ze stanowiskiem, że algierskie zawody nie na leżą do najsilniej obciążonych, jednakże styl jazdy, jaki zaprezentowali zawodnicy radzieccy, wykazuje wzrost ich umiejętności. Nie próżnowali również zawodnicy NRD, pokazując w Belgii na co ich stać: nasi południowi sąsiedzi nie zmarnowali zimy, martwego w kolarstwie sezonu, wyjeżdżając na Cypr i do Włoch, gdzie mieli dobre warunki treningowe i doskonałych sparringpartnerów.

Gdzie przygotowywali się Polacy, nie ma potrzeby przypominać. Warto tylko dodać, że kolarzy mistrzów świata, trzykrotnie triumfatorów Wyścigu Pokoju, do licznych trofeów, może dodać nowy przydomek: „cień Eddy Merckxa”. Zna czy on bowiem więcej niż niejeden wielki, dyplom czy nawet medal.

Był on dotychczas liderem naszej ekipy, ze względu na swe wielkie umiejętności doświadczone i międzynarodową renomę. Mistrz świata, zrzekł się jednak ze startu w tegorocznym WP. Jego miejsce zajmie z pewnością drugi

nasz utalentowany szosowiec Stanisław Szozda, który po dolegliwościach jakich doznał w wyścigu Paryż-Nicea, szybko wraca do formy. To bardzo istotne, bo jak przypomniał trener Walkiewicz, nie nazwisko, a właśnie forma zadecyduje o przodownictwie w zespole. Tak więc teoretycznie każdy z dwunastu kolarzy powinien być „dłutkiem lidera” pod siodłem.

Sprawa przewodniczącego w zespole i samego udziału w WP jest jeszcze ciągle otwarta. Szozda — zwycięzca Givo Bergamasco, Barcik, Brzeźny, Kowalski, Kręczyński, Mytnik, Józef Kaczmarek, Krzeszowiec, Matusiak, Lis i Nowicki — spośród nich dokonany zostanie wybór. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że połowa tego składu to zawodnicy wywodzący się z LZS-ów: Szozda as autowowy zespół, a dalej Brzeźny — dobry w górach, Kowalski — również niezły „górak”, Kręczyński, były torowiec, któremu brakuje jedynie wytrzymałości, J. Kaczmarek czy Barcik — wszyscy oni nie zamierzają statystować w wyścigu. Nazwiska ich przytoczyłem nie bez powodu: nie tylko dlatego, że mniej znane od Lisa, Krzeszowca lub Nowickiego, ale dlatego byśmy sobie uświadomili, iż polskie kolarstwo ma dobrze przygotowane zaplecze z którego można czerpać kandydatów do kadry.

Już niedługo tysiące ludzi lekceważących zaczynać będą o doniesieniach sportowych w czasie popołudniowych transmisji wydłużnia się ulice miast i osiedli. Jest w tej corocznej imprezie tajemnica, jest ekscytacja, nawet tych którzy sportem nie są „widzami”, serdeczny entuzjazm, którego nie umniejszają etapowe niepowodzenia.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

KWIECIEŃ	Anzelma Feliksa
21	
Niedziela	Leona Łukasza
22	
Poniedziałek	Słońce: 4.30—18.48

TEATRY

NIEDZIELA
OPERA — g. 19 „Wesele Figara” (II premiera).

MUZYCZNY — g. 19 „Pan Zagłoba”.

POLSKI — g. 19 „Popiół i diament”.

NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.

LALKI I AKTORA — g. 17 „Pan Andersen przedstawia Królową Śniegu”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — niedz. i pon. g. 10, 12, 14, 16 „Odstrzał” (USA 16 l.), niedz. g. 18, 20 i poniedz. g. 18 „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód” (radz. 11 l.), poniedz. g. 20 seans zamknięty.

KDF PALACOWE — g. 17.30, 20 „Nokaut” (jug. 18 l.), poniedz. g. 17 Festiwal piosenki turystycznej.

APOLLO — g. 10, 13, 16 i poniedzialek g. 13, 16 „Janosik” (pol. 7 l.), niedz. i poniedz. g. 19 „Anna Karenina” (radz. 16 l.).

BAŁTYK — g. 9.45, 13, 16.15, 19.30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).

GÓR — g. 10, 12, 14, 16 „Paragon gola” (pol. 11 l.), g. 18, 20 i poniedz. g. 10, 12, 16, 18, 20 „Krol, lama, walet” (NRF 18 l.).

GRUNWALD — g. 17 „Helga” (NRF 14 l.), g. 19 „Barbarella” (wi. 18 l.), poniedz. g. 19.30 „Franki i łacznik” (USA 16 l.).

GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Gdzie jest generał” (pol. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Złoty Król” (Madagaskar) (pol. 16 l.), poniedz. g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 „Smarkula” (pol. 16 l.).

KOSMOS — g. 11, 17.30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. 11 l.), g. 20 „Śpieg Szoguna” (jap 18 l.).

1), poniedz. g. 17.30 „Helga” (NRF 14 l.), g. 20 „SDKF „Fantom”.

MALTA — g. 14, 16 „Wódz Indian Tecumseh” (NRD 11 l.), g. 18, 20 „Opętanie” (pol. 16 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Słub bez obrączki” (czes. 14 l.).

MINIATURKA — g. 14, 16 „Słuch maruda” (ang. 11 l.), g. 18, 20 „Wspomnienia z przyszłości” (NRF 14 l.), poniedz. nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Urodzinowy wieczór” (bajka), g. 12 „Złota kaczka” (bajka), g. 13 i poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Czwarta pani Anderson” (hiszp. 16 l.).

OSIEDLE — g. 16, 19 „Bitwa w wawozie” (radz. 11 l.), poniedz. g. 16 „Słonecznik” (wi. 14 l.), g. 19 „Zbrodniarka czy ofiara” (jap. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 11 „Chory zab” (pol. 7 l.), g. 17.30 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 16 l.), g. 20 „Prawo gwałtu” (USA 16 l.), poniedzialek g. 20 „Cztery serca” (radz. 14 l.).

PRZYJAŹŃ — nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Samuraj i kowboje” (fr.-wi. hiszp. 16 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 14 „Alibaba i 40 rozbójników” (radz. 7 l.), g. 15, 17, 19.30 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.), poniedz. nieczynne.

SCALA — g. 13, 16, 19 „Wilki morskie” i „Zemsta wilka morskiego” (rum.-fr. 14 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Królów Dzieknie Zachodu” (USA 14 l.).

TECZA — g. 14 „Dzielnicy kowboje” (zestaw bajek), g. 15, 17 „Tajemniczy mnich” (radz. 11 l.), g. 19 „Ujawnienie ognia” (radz. 14 l.), poniedz. g. 17 „Żywi i martwi” cz. I, g. 19.30 cz. II (radz. 14 l.).

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Jesienna przygoda” (bajka), g. 14 i poniedz. g. 10, 12, 14 „Przygody Robinsona Krusoe” (radz. 7 l.), niedz. i poniedz. g. 16, 18 „Front wyzwolenia” (pol. 11 l.), g. 20 „Na grody i odznaczenia” (pol. 16 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „Porwany eksprez” (pol. 7 l.), g. 14.45, 18.45 „Niebieskie jak Morze Czarne” (pol. 14 l.), g. 16.45 „Klute” (USA 18 l.), poniedz. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dekada strachu” (fr. 18 l.), niedz. g. 15, 18.30 i po-

niedzialek g. 18.30 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 17 „Marszałek i niedźwiedź” (radz.), g. 18 „Świadek zagini” (radz. 14 l.), poniedz. nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 15 „Nauuczyciel śpiewu” (radz. 7 l.), g. 17, 19.15 „Nieszczę

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18. Wystawa: „Ład wczesnośredniowieczny gród nad Wartą” (od 27. II do 31. V).

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, od 15. II zamknięte do odwołania.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie

go 19) — codziennie g. 9-15, środy g. 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. Wystawa retro spektaklu Jana Berdyszaka.

ROLNICTWA (Szerbińska) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18 „Wystawa waz gołuchowskich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. Zamknięte do odwołania.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — g. 10-13 i 15-18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Plakat Tadeusza Piskorskiego, Małarstwo Danuty Waberskiej, Rzeźba Marioli Kalickiej-Królczyk — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek zamknięte (od 8. IV, do 1. V).

PAŁAC KULTURY (Salon Wystawowy) — wystawa gobelinów i ceramiki uczestników pracowni Działu Plastyki Pałacu Kultury g. 12-20 (do 28. IV).

GALERIA „CICIBÓR” (Obornicka 80A) — Grafika Yukiko Nobusa wa z Japonii — g. 19-21 (do 23. IV).

PTF (Paderewskiego 7) — „Salon 74” — g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15 (do 30. IV).

TMMP (St. Rynek 10) — Wystawa tusz, akwarel, rysunku i drzeworytów Wandy Burzyńskiej-Pazdowej i Zygmunta Pazdy — g. 10-13 i 16-19 (do 29. IV).

UWAGA DOSTAWCY: OPON ZŁOMOWYCH, DĘTEK I STŁUCZKI!

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTORNYCH w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49

uprzejmie zawiadamia, że w związku z likwidacją magazynu przy ul. Garbary 125

WSTRZYMUJE SIĘ DROBNY SKUP STŁUCZKI, OPON ZŁOMOWYCH I DĘTEK.

Natomiast dostawy wagonowe i pełnowozowe prosimy zgłaszać telefonicznie do Dyrekcji Przedsiębiorstwa - Dział Handlowy telefon 332-91, wewn. 18

w celu uzgodnienia odbiorcy.

O nowym miejscu otwarcia punktu, który będzie prowadził skup w/w surowców, powiadomimy odrębnym ogłoszeniem.

2990-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 zatrudnią na okres od 1. 6. 74 r. do 15. 9. 1974 r. w Zakładowym Ośrodku Wczasowym w Słupie, pow. Poznań:

— POMOCE KUCHENNE

— SPRZĄTACZKĘ.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej podanym adresem. 2949-K1

Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Poznaniu zatrudnią zaraz pracowników w zamieszkałych na terenie Poznania i powiatu poznańskiego:

— pracowników przeładunkowych, — dezynfektorów, — pomocników maszynistów chłodniczych — majstrów produkcji (magazynierów), — kobiety do pracy przy produkcji wyrobów mrożonych — kierownika produkcji wyrobów mrożonych (technolog branży spożywczej).

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Druskienińska 2/4. Dojazd autobusem nr 60, 68, 72.

Dla kobiet, przy wyrobach mrożonych istnieje możliwość zakwaterowania na kwatery prywatnych. 2939-K1

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 zatrudni zaraz:

kierownika Działu Spraw Osobowych i Socjalnych — wykształcenie wyższe prawnicze, 6 lat praktyki w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych pok. 113. 2953-K1

Fabryka Obrabiarek Specjalnych „Ponar — Wiepofama” Poznań, ul. Dąbrowskiego 81 zatrudni w okresie sezonu letniego do Ośrodków Wczasowych w Międzywodziu woj. szczecińskiego i Budziszewku k/Skoków:

— kierownika i zastępcę Ośr. Wyp. — referenta d/s zaopatrzenia — magazyniera — kucharkę wzgl. kucharkę — kelnerki — pokojowe — mechanika — ratownika.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Socjalnych pokój nr 12, na parterze. 3045-K1

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 17 — przyjmie do pracy z terenu miasta Wolsztyna i pow. wolsztyńskiego na czas trwania sezonu letniego, w Ośrodku Wypoczynkowym w Rudnie k. Wolsztyna:

— kucharzy, — pomoce kuchenne, — zaopatrzeniowca, — rozliczeniowca, — szefa kuchni, — kierownika.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, adres j. w. 2912-K1

Akademia Rolnicza w Poznaniu, ulica Wojska Polskiego 28 — przyjmie do pracy przy terenach zielonych:

— byrądzistę technikę względnie mistrza ogrodnictwa, — 1 mężczyznę ze znajomością obsługi ciągnika i maszyn ogrodniczych, — 6 pracowników fizycznych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28, pokój 217, telefon 468-31. 2883-K1

Spółdzielnia Pracy „Juwella” zatrudni zaraz samodzielnego OPTYKA — z praktyką w zakładzie usługowym na Winogradach.

Wynagrodzenie i warunki do uzgodnienia w biurze Zarządu Spółdzielni, pl. Wolności 5 telefon 592-73. 2734-K1

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki - Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa - Książka - Ruch” w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 630-61, wewn. 84 — zatrudni zaraz:

— mężczyznę na stanowiska robotników — sta. inspektora d/s transportu i robót budowlanych, — instruktorów d/s kolportażu.

Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Spraw Osobowych, Poznań, ul. Zwierzyniecka 9. 2960-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągów - Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna nr 14 — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania — następujących pracowników:

— pracowników fizycznych do robót wodociągowo-kanalizacyjnych i budowy dróg, — maszynistów z uprawnieniami do prowadzenia sprzętu drogowo-budowlanego, na spycharkę, koparko-spycharkę, walec drogowy, rozciąłacz, sprężarkę, — elektromonterów linii kablowych.

Uwaga: Pracownikom dojazdowym Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w kwaterach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w godz. od 8-14, telefon 576-21, wewn. 15. 2852-K1

M-1, M-2 własnościowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27419g.

Sprowadzanie 22. 27187g

Kupię mieszkanie w wili, segment bliźniacza może być do wykończenia. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27448g.

Sprowadzanie wille 7-izbowa wolna przy dworcu w Nekli pow. Września. Józef Koperski. 27497g

Bal Zapoznawczy dla samotnych, urzędują 4 maja Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań. Strusia 9. Zaproszenia w Btu rze. 27461g

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence...; 8.30 „Przełom muzyczny tygodnia”; 9.05 Fała 74; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych „Powódź” słuch.; 10.25 Przeboje, przeboje, przeboje; 11. Konc. żywych miłośników muz. poważnej; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 „Wczoraj nagrane — dziś na antenie”; 12.45 Od oberka do sztajerk; 13. Tropami ludzi i pieśni; 14. Recital z pauzą — cz. I; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — cz. II; 14.30 W Jęzioranach; 15. Konc. żywych; 16.05 Teatr PR „Zawitri” słuch.; 16.48 Za kochani czekają na maj; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.05 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Teatr nie tylko zawodowy — Teatr im. Modrzejewskiej w Zakopanem; 21. Panorama rytmów; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22. Elementy hinduskie w jazzie i beacie; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Zieleń karnawał; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” felieton; 8.35 Radioproblemy; 10 „Cztery pory roku” — Radiowy miesięcznik literacko-muzyczny; 12.05 Pozn. konc. żywych; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Poranek symf. muzyki słowności; 14. Program z dykandy; 15.05 W kręgu musicalu; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Telemach w dżinsach” odc. 11; 16.15 Z księgarskiej lądy; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań Solomona; 17.01 „Pamiętniki 30-lecia”; 17.30 Muzyczny kalejdoskop; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19. Teatr PR Premiera miesiaca „Małe drgnięcia serca” słuch.; 20.10 Osłania światowej fonografii; 21.15 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania; 21.50 Cz. II Arcangelo Corelli: Concerto grosso B-dur op. 6 nr 11; 22. Pozn. wiadomości sport.; 22.10 Cz. III — Zwycięcy międzynarodowych konkursów muzycznych; 22.30 Kroki w mgie — „Wycieczka do Nassau” opow. Eda Lacy (USA); 23. Cz. IV Józef Haydn: Symfonia D-dur nr 101 „Zegarowa”; 23.35 Cz. V Albert Roussel: Kwartet smyczkowy D-dur op. 45.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Sarah Vaughan; 8.10 Elaser — magazyn filatelistyczny; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Drzewo liści nie do biera” — 11 odc. pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Sprawy Polaków — Polska, sąsiedzi, świat; 10. Wiązanka przebojów — Los Humpres Singers; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortep. — Gian Francesco Malipiero: III Koncert; 12.05 Ostatnie słowo — „Finał” — odc. 7 słuch.; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13 Tydzień na UKF-je; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perryoskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Zabawa w Dixielandzie; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Piosenki z łazienki — recital J. Przybory; 15.30 Wasowskiego; 15.30 Polska fala z Grenlandii — rep.; 15.50 Przedstawiamy zespół Syrius; 16.15 Wszystko o ptakach; 16.35 Fantazja elektryczna — organy; 16.45 Poezja ludowa w bluesach; 17.05 „Drzewo liści nie do biera” odc. 12 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Listy od Mamy” — słuch. 18.10 Zabawa w Dixielandzie; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki — audycja Piotra Kaczkowskiego; 19.05 Zabawa w Dixielandzie; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Operowe qui pro quo — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Fichter w USA — Wieczór III; 20.55 Jazz zelektryfikowany; 21.05 „Ciemiechni pieśń Horacego”; 21.25 Śladami jazzowych legend; 21.50 Balet tygodnia — Manuel de Falla „Trójgraniasty kapeluszy”; 22.05 Śpiewa Johnny Hallyday; 22.20 Opowieści prof. Tutki — Wieczór XV; 22.36 Przypominamy Festiwal na wyspie Wight — rok 1970; 23 Swoje ulubione/wiersze recytuje K. Chamiec; 23.05 Wariacje na te-

mat „Czarodziejskiego fletu”; 23.50 Śpiewa Serge Reggiani.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Fortepian zwykły i elektryczny; 9.05 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 9.25 „Słynne zespoły ludowe”; 10.08 Zespoły wokalne-instrumentalne; 10.30 „Ślawa i chwala” — odc. 65; 10.40 Piosenki w tempie allegro; 11. Górnik — ekspres muzyczny; 11.08 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Alfabet Polski — Gdańskie; 11.30 Białystok na muzycznej antenie — cz. I; 12.25 Białystok na muzycznej antenie — cz. II; 12.40 Konc. żywych; 13 „Graj kapelo, graj od ucha” — mel. z Kieleckiego; 13.15 Alfabet Polski — Gdańskie; 13.30 Koncert z przebojem; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Z cyklu: „Wiesz tańczy i śpiewa”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 „Z kompozytorskiej teki Roberta Alena”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 „Estrada Przyjaźni” — ZSRR; 15.35 Fonoteka; 16.10 Wszystko o jednej piosence; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Przeboje znad Sekwany; 17 Radiokurier; 17.20 S. Quatro contra H. Frackowiak; 17.40 Polskie festiwale piosenki „Kołobrzeg 1971”; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Port a miasto; 19.30 „Długa strona księżycy” — muzyka; 19.45 Z księgarskiej lądy; 20 Naukowy rolnik; 20.15 Płytoleka „Cocomic Wheels”; 21 Studium wiedzy polityczno-społecznej — etyka pracy; 21.15 Wiedeńskie echa muzyczne; 21.45 Zespół „Whoather Report”; 22.15 Kwadrans w stylu sweet; 22.30 „Ze spoly, comba, big-band”; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM II: 7.10 Dla nauczycieli: „Przed pierwszym dzwonkiem” — magazyn; 7.35 Alfabet Polski — Gdańskie; 7.45 Kwadrans z Ork. Paula Mauritia; 8.35 Przerwa remontowo-konserwacyjna stacji na dawczej na fali 407 m; 16 Czy znasz swoje prawo?; 17.20 Przechadzki po Poznaniu; 17.50 Radio-express; 17.55 Poznański koncert żywych; 18.40 Alfabet Polski — Gdańskie; 19 Kwadrans jazzu — Ork. B. Goodman; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Koncert symf. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR I TV pod dyr. J. Semkowa; 21.19 Mel. rozrywkowe; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.55 Teatr PR — Studio Współczesne: „Człowiek jak otwór” — słuch.; 22.35 Opera w przekroju; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Albert Roussel — Sere-nada na flet, harfę i trio smyczkowe.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magne tofon; 8.35 Piosenki z dziecięcego pokoju; 9 „Drzewo liści nie do biera” — odc. 12; 9.10 Louis Kentner gra Etiudy transcendentalne Liszta; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Nowi przypominają stare przeboje; 10 Akordeon — instrument jazzowy; 10.15 Odpowiedzi z różnych szafad — przed mikrofonem W. Kopalinski; 10.35 Meskim okiem — magazyn; 11.45 „Zaklęty krag” — odc. 3; 12.20 „Tobie i mnie” — śpiewa Kati Kovacs; 12.25 Za kierownicą; 13 Na gdańskiej antenie; 15.10 Gdańscy laureaci festiwali jazzowych; 15.30 Sztauer z gdańskiego portu — rep.; 15.45 Nowi liderzy jazzu; 16.20 Dwaj kompozytorzy — dwa koncerty; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Drzewo liści nie do biera” — odc. 13; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pisarz miesiaca — A. Kuśniewicz; 18 S. Prokofiew — V Konc. fortep. G-dur op. 55; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Mikrorecital A. Dąbrowskiego; 19.05 Pow. w wyd. dżw.; „Pociąg i diament” — odc. 9; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Czas teraz niejszy — przeszły; 20.15 60 minut na godzinę; 21.15 Nowe piosenki J. Wasowskiego; 21.45 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 22.05 Śpiewa Michel Fugain; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Chamiec; 23.05 Collegium musicum — Bruckner prawie zapomniany; 23.50 Śpiewa Catherine Sauvage.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.30 — TTR — Chemia, I. 8: „Reakcja utleniania i redukcji”; 7 — TTR — Język polski, I. 9: „Odrodzenie w Polsce”; 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.15 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek: 1. Niewidzialna ręka, 2. TV Klub Śmiały, „Nasza Bialo-Czerwona”, 3. Zrób to sam, 4. „Trudne dzieciństwo” film z serii „Przygody psa Cywila”; 10.20 — „Ex libris” — nowości wydawnicze; 10.30 — „Antena” — informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 10.45 — Piosenka dla Ciebie; 11.30 — Klub Miłośników Sztuki — „Kolejka z Afryki” (kolor); 12 — Dziennik (kolor); 12.20 — Karajan dyryguje Beethovena — w programie VI Symfonia „Pastoralna” w wyk. Berliner Philharmoniker (kolor); 13.05 — Spotkanie w Lubry — program wiejski; 13.20 — „Ludzie i kamienie”, cz. III z cyklu pt. „W Dłonie Słońca” — rep. filmowy; 13.40 — „My 74” — teleturniej — walcza Katowice — Poznań; 14.35 — Dla dzieci — Teatr jednego aktora — Maciej Wojtyłko; „Brom-ka i inni” (kolor); 15.10 — Kwadrans Tygodnia — program na czele redakcji publicystyki; 15.25 — Z cyklu „Czas i ludzie” — program pt. „Droga do Timbaktu” (kolor); 16.20 — Losowanie Totolotka; 17 — Samochód dla najlepszego (kolor); 17.30 — „Tele-Echo” (kolor); 18.25 — Transm. z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi (druga połowa); „Legia” Warszawa — „Górnik” Zabrze; 19.15 — Dobranoc — Wieczorka (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.20 — „Odyseja” — część I filmu seryjnego prod. włoskiej (kolor); 21.10 — „Sam na sam” — dyskusja — Publicystyka kulturalna (kolor); 22 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 23 — Samochód dla najlepszego (kolor); 23.15 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 13.05 — „Pory roku — Wiosna” — oratorium J. Haydna. Wykonawcy: H. Gadula — sopran, K. Pustelak — tenor, E. Kosowski — bas, Ork. i Chór PR i TV w Krakowie pod dyr. K. Missony; 13.35 — Militarizm, obronność, nowoczesność; 14.05 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”; 15.05 — Przyjaźnielskie wizyty — program public. z krajów socjalistycznych; 15.35 — Koncert w porcie — program TV NRD; 16.20 — Świat, obyczaje, polityka; 16.50 — Ekran wspomnień: „Ostatni etap” — film fab. prod. polskiej; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Anatomia snu: „Dziady-73”; 21.10 — Kobiety ich życia — „Jego Marie”; 22.20 — Filmowe Studio Młodych: „Noceleg” — film TVP.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Hodowla zwierząt, I. 30: „Znaczenie gospodarcze, typy użytkowe koni w Polsce”; 13.25 — TTR — Matematyka, I. 47: „Podstawowe twierdzenia dotyczące funkcji trygonometrycznych”; cz. II: 15.40 — NURT — Ekonomia: „Etap rozwoju formacji komunistycznej”; „Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne”; 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierzęcie (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Warianty”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Wczoraj i dziś” — rep. filmowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Albin Siekierski: „Szansa”. Adaptacja i reż. — Z. Bogdański; 21.40 — Polski film dokumentalny: „Trudne powroty” — film TVP (kolor); 22.15 — Śpiewa Halina Stonicka; 22.35 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.30 — „Legendy” — film dokumentalny TVP (kolor); 18.10 — „Ziemia Poludnia” — felieton filmowy (kolor); 18.25 — „Jutro Hanoi” — reportaż filmowy (kolor); 18.40 — Reportaż filmowy z terenów wyzwolonych w Wietnamie Południowym; 18.50 — „Dziewczeta z oddziału C” — film dokum. prod. wietnamskiej; 19 — Dobranoc — „Opowieść o le gendarnym chłopcu” — animowany film produkcji wietnamskiej (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Kwiaty Hanoi” — dokumentalny film prod. radz.; 20.30 — „Dziewczyna z Sajgonu” — film fabularny prod. wietnamskiej; 21.55 — Zakończenie dnia; 22 — NURT — Ekonomia: „Etap rozwoju formacji komunistycznej”; „Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne” — wykład prof. dr. A. Łopatki.

Praca Nauka

Pomoc domowa z gotowa niem na stałe lub dochodząca potrzebna zaraz, warunki bardzo dobre. Sołacz, Podolska 13. 26578g

Blacharzy samochodowych przyjmę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27288g.

Przyjmę panienkę do sklepu cukierskiego. Zgłoszenia: ul. Ciesława 14 m. 13, w godz. 16-18. 27294g

Robotnik lub przyuczonego murarza potrzebny zaraz. Budowa — Politechnika, Strzelecka 11, tel. 702-71. 27304g

Emeryta, renciście przyjmę do lekkich prac w ogrodnictwie, pełne utrzymanie — wynagrodzenie, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27309g.

Czeladnik, uczeń piekarski potrzebni. Całkowicie utrzymanie. Górniczy, Luboń, Czerwonej Armii 120, tel. 42. 27330g

Salowa, może być emeryta, do pomocy chorej w szpitalu, na dobrych warunkach zatrudnie, ubezpieczenie, Poznań, Słowackiego 42 m. 7 — Paris. 27342g

Slusarzy budowlanych i do przyrządzenia przyjmę. Zgłoszenia: Główna 47. 27369g

Murarzy przyjmę, telefon 525-61. 27668g

Ucznia na fotografa przyjmę. Foto „IRA” Poznań, Rynek Śródecki 4. 26668gpr

Sprzedam sadzonki goździków. A. Wyrembek Sroda Akacja 3. 27618g

Przyjmę blacharza samochodowego. Poznań, Dąbrowskiego 183. 27406g

Pracownika fizycznego przyjmę zaraz zgłoszenia ul. Rybnicka 3 — Juniko wo. 27432g

Przyjmę instalatora. Poznań, ul. Słusarska 4 tel. 500-02. 27429g

Spawacza i pomocnika do pobudowania szklarni za trudnię zaraz. Tel. 314-45. 27455g

Kobiety z okolic Smochowic do zbierania plecakarek (nocą) przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27458g.

Mężczyznę do pracy fizycznej przed południem do rywocz przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27457g.

Pani w średnim wieku przyjmę pracę jako samodzielną gospośnią probostwo wiejskie — miejsc. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27476g.

Pilnie potrzebny pracownik do prac w rolnictwie. Henryk Robak Huta pow. Czarnków. 27470g

Uczniów przyjmę. Warsztat silników spalinywych Poznań, Obornicka 286. 27480g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca przyjmę, wysokie wynagrodzenie. Poznań, Osiedle Plewiska, Akacja 12, tel. 67-38-01. 27392g

Potrzebni piekarz, uczeń, sprzątacza z utrzymaniem. Poznań, Garbary 65 m. 1 — piekarnia — ciastk

Praca • Nauka

Zatrudnię tokarzy kwalifikowanych oraz uczniów do nowoczesnego warsztatu. Poznań, Stęszewska 24. 27357g

Poszukuję gospośki - opiekunki do starszej pani - mieszkającej w mieszkaniu. Jarocin, Sportowa 5 m. 33. 434p

Brygadę do oszklenia szklarni poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27097g.

Potrzebny przyuczony ślusarz - spawacz, może być emeryt. Poznań-Górczyn, ul. Metalowa 12 (przy Krzywej). 27096g

Przyjmujemy pracowników. Wytwarzamy Wód Gązowanych, Poznań-Smochowice, Trzebiatowska 65. 27111g

Poszukuję opiekunki do dziecka w wieku szkolnym, na dobrych warunkach. Wiadomości pod tel. 746-42, po godz. 20. 27130g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27125g

Kierownika przyjmujemy pracę po godz. 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27140g.

Przyjmujemy murarzy - tynkaczy, praca stała, również przyuczonych oraz uczniów. Nowotny, Puszczykowsko, ul. Dworcowa 63. 27157g

Malarzy przyjmujemy, warunki dobre. Ul. Chelmonskiego 3 m. 19. 27154g

Przyjmujemy 2 pracowników do pracy do warsztatu kamieniarskiego. Poznań, ul. Gnieźnieńska 34. 27167g

Potrzebna kulturalna pomoc dochoząca do dwuletniego dziecka i lekkich prac domowych. Telefon 67-15-82. 27033g

Przyjmujemy tokarza i robotnika niewykwalifikowanego. Głogowska 31. 27039g

Kucharki, pomoce do restauracji sezonowej, potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27066g

Projektantkę strojów płazowych oraz kandydatkę na modelkę przyjmujemy zaraz. Zamieszkałym możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26966g.

Potrzebne panienki do lekkiej produkcji, zamieszkałym zapewniemy zakwaterowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26966g.

Dnia 19 kwietnia 1974 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK ŚLEDZIANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 11.10, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 27589g

W dniu 19 kwietnia 1974 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

KAZIMIERZ WICHLACZ

Pogrzeb odbędzie się 22. 4. 74 r. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Piątkowskiej - Winiary.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:
Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy
Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej.
3043-K1

W dniu 17 kwietnia 1974 r. zmarła nagle w wieku 51 lat długoletnia pracownica naszego Przedsiębiorstwa

STEFANIA DRAŻKOWSKA

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi
Odznaką Honorową miasta Poznania, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W Zmarłej tracimy cenionego, szlachetnego i ofiarnego pracownika oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbył się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Wirach k/Poznań.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają
Dyrekcja - Samorząd Robotniczy
pracownicy
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS
Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9.
3025-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 kwietnia 1974 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 78, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i prababcia

FRANCISZKA REMBIKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14, na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążona
rodzina
Mosina, Kasprowicza 7. 27609g

Kobiety i mężczyźni na pełen etat zatrudni zaraz w Wytwórni wód gazowanych, Poznań-Swierczewo, Bruna 41. 26966g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Poznań, tel. 612-80. 27282g

Kupię bony PeKaO. Tel. 636-00. 27107g

Kupię przednie i tylne koła do BMW Sahara. Andrzej Dekert, Wolsztyn, Kocha 52 m. 2. 26993g

Kupię wózek inwalidzki z motorkiem w dobrym stanie oraz rozbiórany garaż blaszany. Sikorski, Poznań, Nałkowskiej 5. 26997g

Kupię ręczną szlifierkę z wałkiem gładkim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27279g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27300g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 67-13-83, po godz. 18. 27307g

Kupię 900 bonów PeKaO. Tel. 552-65 od godz. 7-16. W niedzielę od godz. 9-15. 27351g

Kupię obrazy znanych i katalogowanych malarzy polskich: Kossaka, Chelmonskiego itp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27394g.

Sprzedam mleczarnię z prasą (8 q/godz.). Bogdan Ochowiak, Markowice, poczta Krowo, pow. Środa. 27243g

Przyrząd campingowy - sprzedam. Tel. 729-32. 27266g

Sprzedam okazjonalnie grze warke do folii, 1.000 zł. Puszczykowo, ul. Słowackiego 4. 27082g

Sprzedam taksometr „Pol tax” mechaniczny. Grochowska 44 m. 14. 27109g

Sprzedam kurki sześciogodzinowe, mierzwe kurtki. Poznań-Winiary, Leonarda 16a. 27123g

Likwiduję mieszkanie - okazjonalnie sprzedam meble kuchenne, biurko, kredens, tapczan, stół, krzesła, lampę, zegar. Głogowska 49 m. 5, od godz. 18. 27160g

Sprzedam taksometr „Pol tax 2” po przeróbce. Poznań, Alfabaska 98 (działki). 27168g

Konia 4-letniego sprzedam. Jankowski, Poznań, ul. Santocka 3 (przy Ostrowskiej). 27175g

Sprzedam okazjonalnie jadalnię clemny dąb. Grunwaldzka 29 a m. 19. 26969g

Sprzedam Pannonię 250. Poznań, ul. Gnieźnieńska 59. 27046g

Sprzedam Ose 150. Ul. Grochowska 89b m. 14. 27069g

Sprzedam Jawę 250. Różek, Psstrowskiego 32 (stara petla na Starolecie). 26973g

Sprzedam nowy tapczan 1,80 m długości i 2 kodyry. Adres: ul. Języcza 9/11 m. 9. 27023g

Sprzedam taksometr nowy. Tel. 625-19. 26433g

Sprzedam Lambrettę 150 Li. Os. Przyjaźni 4 m. 193. 26346g

Tanio sprzedam saksofon tenorowy oraz nową masywną drewnianą 3-piętówą „Veritas”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25276g.

Sprzedam taksometr po przeróbce. Poznań, ul. Trzebiatowska 70 m. 1, od godz. 17 do 19. 27273g

Starszego konia sprzedam. Poznań-Szczepankowo, ul. Stewnicka 2, tel. 711-33. 27310g

Sprzedam sadzonki goździków, nieukorzone z matcznika. Luboń 3, ul. Traugutta 14. 27322g

Motocykl Mz/ES 250/2 - sprzedam. Ul. Partyzantka 3a m. 18, po godz. 16 (koło Rolnej). 27320g

Sprzedam Mz 250 Trophy. Poznań, Piękna 55 m. 1. 27318g

Sprzedam 9 nowych ul. wielkopolskich. Suchy Las, Borówkowa 7. 27334g

Sprzedam ciągnik Zetor z podnośnikiem, stan idealny. Józef Tyran, 83-025 Witkowo, powiat Środa Wlkp. 27344g

Samochody

Volkswagena 1200 - tanio sprzedam. Tel. 546-39, po godz. 17. 27215g

Kupię bony PeKaO na Fiat. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27232g.

Sprzedam DKF 250 z częściami. Os. Rzeczypospolitej 95 m. 4. 27229g

Sprzedam Stara 25. Poznań-Piatkowo, Kasztanowa 23. 27241g

Moskwicza 403 sprzedam. Junikowska 37. 27269g

Sprzedam nową Skodę de Luxe, kolor do wyboru. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27263g.

Sprzedam samochód osobowy - terenowy Gaz 67, motocykl Junak, Kowalski, Komorowo, 62-271 Działyn, Gniezno. 441p

W dniu 19 kwietnia 1974 r. zmarł długoletni pracownik Instytutu Obróbki Plastycznej

JERZY MICHAŁ STRAWIŃSKI

Nagła śmierć zabrała spośród nas serdecznego i życzliwego wszystkim kolegę, sumiennego i dobrego pracownika. Pamięć o nim zostanie wśród nas na zawsze żywa.

Zonie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają
Dyrekcja, Komitet Zakładowy
Rada Zakładowa oraz pracownicy
Instytutu Obróbki Plastycznej
w Poznaniu. 27602g

Dnia 19 kwietnia 1974 r. zmarł nagle przeżywszy lat 42, nasz ukochany przyjaciel

JERZY MICHAŁ STRAWIŃSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy
żona, matka, siostry, brat,
szwagier i rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 27573g

Dnia 18 kwietnia 1974 r. zmarł nagle długoletni pracownik i rencista naszego zakładu

WŁADYSŁAW PIOTROWSKI

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Wielkopolskich Zakładów
Teleelektronicznych „Telkom - Teletra”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia 1974 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. 3024-K1

W dniu 19 kwietnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 66, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadziś

FELIKS CZYSZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 16, na cmentarzu w Spławiu,
o czym zawiadamia w smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Lubuszańska 8. 27615g

Sprzedam niedrogo Warszawa Pick-up. Reymonta 17. 27022g

Volkswagen sprzedam. Poznań, Swoboda 13 od 17. 27142g

Skrzynię ładunkową do Lublina kupię. Zielinski, Grobla 18. 27139g

Sprzedam nadwozie Syreny 105, po wypadku. Tel. 421-47. 27173g

Sprzedam Syrenę 103. Tel. 569-51. 27031g

Sprzedam Zastawę 760. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 4 m. 11. 27042g

Sprzedam nowego Fiata 127p. Poznań, Osiedle Przyjaźni 3 F1 m. 114, po godzinie 16. 27043g

Sprzedam Fiata 1600 Fin. 1973 r. Poznań, ul. Lubuskiego 14, po godz. 15. 27045g

Sprzedam Fiata 125 p w dobrym stanie. Telefon 66-02-72, od godz. 17-19. 27054g

Zastawę sprzedam. Tel. 706-40. 26955g

Sprzedam lub zamienię Wolę M-31 na Nysę. Kostrzyn, Mickiewicza 49, pow. Środa. 27069g

Sprzedam Fiata 125 p - 1500. Winnia 19, tel. 572-11, wewn. 524. 26998g

Fiata 1300, rok 1968, stan idealny, sprzedam. Telefon 582-05, po godz. 19. 26901g

Żuka w dobrym stanie - sprzedam. Tel. 67-33-32, ul. Marszałkowska 26. 26970g

Kupię bony PeKaO na samochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26974g.

Volkswagen 1200, rok 1963, jasny, stan bardzo dobry. Tel. 643-51, wieczorem. 26944g

Sprzedam Trabantę 601-H Comb, rok 1970. Czempin, tel. 334a do 15. Edward Mucha, Czempin, Borówko St. 11. 25928g

Sprzedam Mercedesa 190 Dc. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 26888g.

Moskwicza 412, rocznik 74 sprzedam. Poznań, Siedlennego 4 m. 4. 26911g

Sprzedam fabrycznie nową Syrenę 105. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27006g.

Syrenę 104 sprzedam. Poznań, ul. Sowińskiego 34 m. 7, koło Gospody Targowej, w godzinach popołudniowych. 27292g

Sprzedam Fiata 1500 do odbioru. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27272g.

Renault 10 sprzedam. Ulańska 18 m. 8, od 16-19. 27276g

Szlifowanie cylindrów samochodowych, wałów korbowych, dorabianie tłoków wykonuje warsztat, Poznań, Grodzka 24, na prawy śmigłówek Warszawa w jednym dniu. 27422g

Sprzedam Renault R-10. Wawrzyniaka 4 m. 1, od godz. 13. 27401g

Sprzedam Trabantę 1971 r. Tel. 67-18-35. 27484g

Syrenę 102 sprzedam. Małeckiego 38 m. 6. 27285g

Kupię bony PeKaO na Fiat. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27032g.

Volkswagena 1000 korzystnie sprzedam. Tel. 546-39, po 17. 27323g

Lokale

Młode, bezdzietne małżeństwo, naukowcy, poszukuje pokoju od 20 czerwca. Tel. 627-67. 27221g

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27220g.

Młode małżeństwo pilnie poszukuje pokoju, płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27232g.

Przyjmę na pokój w śródmieściu, I piętro, stare budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27242g.

Mieszkanie 3 pokoje, nowe budownictwo typ M-3, własnościowe, w Poznaniu, zamienię na pół domu bliźniaczego w Puszczykowie, Puszczykowsko. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27248g.

Lokalu na warsztat ślusarski względnie warsztatu ślusarskiego w Poznaniu lub okolicy poszukuję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27176g

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu. Janiszewskiego 17 poprzeczna na Buczka. 27439g

Młode małżeństwo członkowie spółdzielni poszukują pokoju nieumeblowanego z użytkownością kuchni. Tel. 302-95. 27445g

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, wylączony, bez garażu - Poznań - Wilda, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27101g.

Kupię działkę budowlaną działnicą obłożoną, może być przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27171g.

Domek jednorodzinny - parterowy, komfortowy przy jeziorze w Baranowie sprzedam, cena 700 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27124g.

Sprzedam dom niewykończony w Poznaniu. Ogłads: niedziela, godz. 12-18, ul. Siedlennego 83 lub tel. 67-61-36, po godz. 16. 27482g

Oddam w dzierżawę na okres letni (maj - wrzesień) ogród wraz z domkiem w Puszczykowie, ul. Powstańców Wlkp. 1 (obok kościoła). Informacje ul. Powstańców Wielkopolskich 2. 27067g

Do 5 ha lasu kupię. Oferty (podać drzewostan, położenie, cenę) - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 26946g.

Sprzedam działkę ogrodniczą 5.000 m² w Mosinie. Jasiński, Krosinko 132, tel. Mosina 543. 26646gpr.

Pod Poznaniem sprzedam hektarowy sad z możliwością do hodowli. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27072g.

Sprzedam nowy dom w Dziwnowie, blisko plaży. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27071g.

Pilnie sprzedam willę komfortową, blisko tramwaju, na Winogradach. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27308g.

Spiesznie kupię willę lub piętro, może być do wykończenia, w rozliczeniu może być działka budowlana, wolnostojąca, zabudowa centrum Jezyc. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27426g.

Kupię dom do 250 tys. zł. Jan Staniecki, Poznań, Sykowska 4. 27314g

Kupię większą działkę budowlaną w Poznaniu lub w okolicy Poznania, również z rozpoczętą budową domu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27213g.

Ładny domek campingowy nad Jeziorem Kierskim sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27228g.

Parcelę budowlaną w Kiekrzu letniskowym sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27235g.

Kupię małą działkę budowlaną Jezycze, Smochowice. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 27146g.

Sprzedam las 2 ha (w tym 1,5 ha lasu 25-letniego, reszta 10-letni i budulec) przy stacji kolejowej, 20 km od Poznania, cena 50 tys. zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27088g.

Przetargi

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, ulica Piaskowa nr 4/5 - ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich w naszej fabryce „Malta”:

- malowanie hali MP-II - emulsyjnie,
- malowanie elektrociepłowni,
- malowanie wewnętrzne i zewnętrzne hal produkcyjnych,
- malowanie starej kotłowni.

Przybliżona wartość robót - 450 tys. zł. Rozliczenie nastąpi w oparciu o kosztorys wykonawcy.

Termin wykonania prac - do końca bieżącego roku.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa nr 4/5 w Dziale Głównego Mechanika i Energetyka.

Otwarcie ofert nastąpi 14 dnia po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 29336-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają

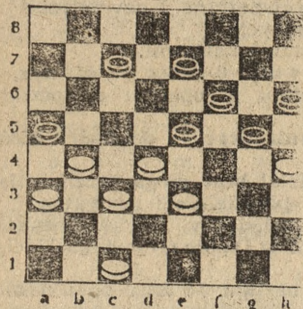
PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót remontowo-budowlanych w naszej fabryce „Malta”:

- A) Tynkowanie hal produkcyjnych -
1. hala MP-I pod holendrownię,
2. hala przy kadziach hydropulperów,
3. przejścia do II piętra włącznie.

- B) Elewacje zewnętrzne -
4. tynkowanie biurowca - tynki szlachetne,
5. magazynu makulatury,
6. oczyszczalni wody,
7. holendrowni,
8. remont magazynu smarów i olejów.

1. tynkowanie zewnętrzne i wewnętrzne przy drukarce,
2. położenie płyty betonowej od przybudówek do koźła oporowego,
3. magazyn nr 4 - ściana frontowa,
4. elewacje hali drukarek,
5. elewacje magazynu wyrobów gotowych.

1. elewacja hali MP-2,
2. elewacja starej kotłowni,
3. naprawa t



BIAŁE ZACZYNAJĄ I WYGRYWAJĄ

Pozycja na diagramie (b3:a3, b4, c1, c3, d4, e3, h4, e5, f6, g5, h6) powstała w partii turniejowej. Obydwie strony, znajdując się w fazie rozwiniętej gry środkowej, mają po siedem bierok. Czarne stoją wprawdzie gorzej wskutek „dziury” na polu d8 i stałości pionka na f6, ale białe nie mają żadnej forsownej kontynuacji. Jaka jest zatem najbliższa droga do zwycięstwa?

Kombinacja została przewidziana z całą precyzją. Najpierw nastąpi posunięcie tempow. Rozwiązanie podajemy niżej.

Zyczymy przyjemnej rozgrywki!

Rozwiązanie (p. diagram nr 66): 1.d4-e5, c7-d6 (najlepsza odpowiedź w tej sytuacji) 2.e3-d4, e5-f4, 3.c5-b6! — właściwa kombinacja. 3...a5:c7 4.b4-c5, d6:d2 5.c1:e3, f4:d2 6.d4-e5, f6:d4 i teraz białe likwidują 5 bierok przeciwnika 7.h4:s1X. Ładne zakończenie.

Gra w zielone

Siedzieli we trójkę nad wysuszoną butelką „Alpag” i kontemplowali swoją bezradność. Kłops, Paskudne, kiedy krew podgrzana alkoholem zaczyna zwać się krążyć, miasto mam przygodami czekającymi w wiosennym mierzchu — i tylko ten chichot w środku: „Z czym do gościa, z plótnem w kieszeni?” Przecież tak się parszywie złożyło, że żaden z nich nie miał już ani grosza.

— Może opylimy mojego dolca — przerwał ponure rozmyślenia Jasiu, wyciągając z kieszonki w marynarce złożony w kwadracik zielony papier, ukochany widać na czarną gozdrinę.

— I co z tego będziemy mieć, najwyżej pół basa na trzech — uprzytomnił mu jałowosć smysłu Bolek, dla nikłej postury zwany Sucharkiem.

— Znow zapadło ciężkie milczenie. Jedynie gruby Heniu marszczył czoło i wpatrzył się uważnie w Jasia.

— Mam! — wykrzyknął po chwili.

— Co masz — ożywił się Sucharek.

— Mam pomysł. Zagramy „na zagranicznika”.

Ponieważ kumple wyraźnie nie kontaktowali, Heniu zaczął z zapalem rozwijać swoją myśl.

— Jasiu ma dolca i wygląd. Będzie grał zagranicznika. Nie brak u nas frajerów, którzy dadzą się złapać na błysk zielonego papierka. Musi tylko udawać, że nie rozumie po pol-

sku. Reszta sama poleci. Zobaczymy. Walimy na „rykowisko”!

Chociaż nie bardzo podzielił nagły entuzjazm grubego Henia, podnieśli się z krzesel. Ostatecznie co im szkodzi, spróbować można. I tak nic lepszego by nie wymyślili.

Pod drzwiami lokalu z czerwonym neonem klebił się tłumek, usiłujący sforsować przeszkodę odgradzającą go od wodopoju. Heniu wysuniętym brzuchem rozciął całą tę hałstrę, prąc wprost do cerbera pilnującego wejścia. Krótko wskazał za siebie.

— Panie, ważna sprawa, holujemy zagranicznego gościa. Musi być miejsce.

— O, yes — potaknął niedbale Jasiu, którego znajomość języków obcych kończyła się na paru słówkach zapamiętanych z amerykańskich westernów. Bestia pomachał przy tym swoim zielonym papierkiem, co zrobiło wyraźne wrażenie na spoconym portierze. Uchylił drzwi szerzej.

— Ależ proszę bardzo, panowie pozwól.

Na szczęście nikt ich tutaj nie znał. „Rykowisko” to nie był teren ich działania, bliżej byli raczej rejonom knajp trzeciorzędnej kategorii.

Nadspodziewanie łatwe sforsowanie pierwszej przeszkody dodało im animuszu. Nabrali rozpędu.

— Panie starszy — gruby Heniu nadal dowodził — przynajmniej pan mi się co trzeba, zagraniczny gość się niecierpliwi.

Jasiu nadal od niechcenia bawił się dolarem, wtrącając tylko od czasu do czasu swoje „yes”, „gud lak”, „wey macz”. Wystarczyło, by kelner nabrał skrzydeł. Za chwilę na ich stoliku dymiły bryzole z pieczarkami i stała zamglona butelka czystej wyborowej. Potem druga, trzecia...

Ich wesołe towarzystwo nie pozostało niezauważone. Rychło jak cmy przy ogniu zjawili

się dwie ostro podmalowane piękności. Z miejsca zaczęły „zagranicznika” kokietać, szezebiotać, żatować, że tak miły gość nie rozumie ich języka.

Jasiu — wyborowa robiła swoje — czuł się coraz pewniej. Rozwalił się na bordowej kanapie i nawet jakby słów angielskich więcej używał, a może tylko tak im się zdawało.

W pewnej chwili nie zauważył, że jego dolar sfrunął pod stół. Zawsze przytomny gruby Heniu przydepnął banknot buciorem.

— Gdzie jest do cholery mój dolar! — ocknął się nagle „czudzoziemiec”, któremu angielszczyzna momentalnie wywiezła z głowy.

— To on umie po polsku? — zdziwiła się niezmiernie ta korupulentna.

— Trochę zdążył się już nauczyć — uświadomił ją szybko Heniu.

Drobne zajście nie zmąciło świetnego nastroju. Dziewczyny miały wyraźną ochotę na dalszy ciąg zabawy poza lokalem dając do zrozumienia honorowemu gościowi, że chętnie zaworłyby z nim bliższą znajomość.

— Chłopaki, czas pryskać — pierwszy oprzytomniał Sucharek, któremu sfatygowana wotroba nie pozwalała przesadzać z oddawaniem czci Bachusowi.

— Racja — zgodził się Heniu.

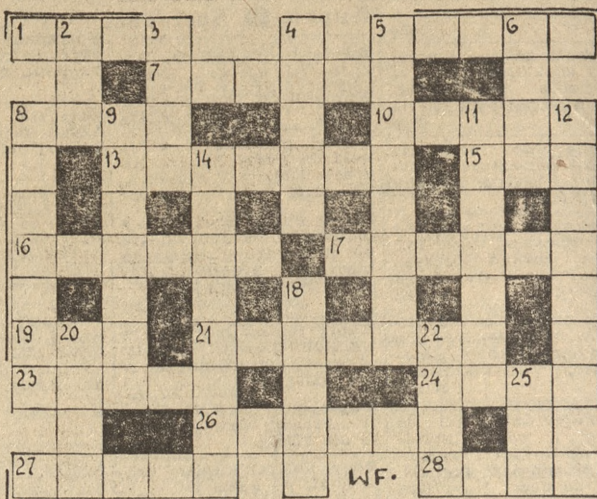
— Yes — potwierdził Jasiu.

Poszło to nawet dość gładko. By nie wzbudzać podejrzeń wymykali się pojedynczo. Ostatni zerwał się Jasiu. „Ajm sorry” — powiedział do swoich wielbicieli, wskazując głową kierunek toalety. Uśmiechnęli się ze zrozumieniem.

W przejściu pokuiwał portierowi swoim jedynym dolarem. Nim zdumiony cerber zrozumiał co się dzieje, zniknęli za narożnikiem krótkiej ulicy.

KAROL MARSKI

KRZYŻÓWKA NR 15



Pozioomo: 1. sport, w którym zawodowym mistrzem świata w latach 1882—1892 był John L. Sullivan. 5. jest okrągła. 7. szczyt górski o stromych zboczach i ostrym wierzchołku. 8. starszy pasterz owiec. 10. pierwiastek stosowany do utwardzania platyny. 13. strofa. 15. proszek do szorowania. 16. rumieniec na twarzy. 17. zabawa na wolnym powietrzu. 19. matka bogów 21. przegub metalowy do zawieszania drzwi. 23. tatarskie lasso. 24. stolica w Afryce. 26. z widziadłem mającym postać Hery spłodził centaura twierdząc, że miał związek z samą boginią. 27. używany do kle-

nia klepek podłogowej, 28. imię żeńskie.

Pionowo: 2. skuter z żądlem. 3. mniejszy od jeziora. 4. prawdziwa krytyk się nie boi. 5. substancja stosowana do produkcji świec. 6. zwierzę żyjące pod powierzchnią ziemi. 8. ryzykanctwo. 9. zabezpiecza przed zimnem psa lub konia. 11. taniec i tancerz. 12. podczas tego zabiegu można oerować lub mówić od rzeczy. 14. przemawia w czym imieniu. 18. głos niektórych zwierząt. 20. na granicy Kanady i USA. 22. stolica Jemenu. 25. ssak rzeczny.

Wśród czytelników, którzy do 26. bm. prześle prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy trzy bony książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki światecznej winno brzmieć: „Gryjac w Koziołki pomagasz sobie oraz przyczyniasz się do rozkwitu własnego regionu”

W wyniku losowania główna nagroda w postaci radia tranzystorowego, ufundowana przez PGL „Koziołki” otrzymuje — Danuta Helak — ul. Łozowa 90 A/12, 61-443 Poznań.

Bony książkowe po 100 zł, również ufundowane przez PGL „Koziołki” wylosowali: Maria Wardyńska — ul. Wszystkich Sw. 6/6 — 61-843 Poznań, Andrzej Stachowiak — Iwona, 63-030 Kostrzyn, pow. Środa Wlkp., Władysław Pechorowski — Jackowski 38/9 — 60-512 Poznań, Magdalena Katarasz — Częstochowska 4, 60-123 Poznań i Maria Rosińska — Nowa Wieś 2, 64-121 Kakelewo, pow. Leszno.

Nagrody można odbierać od 23. IV br. w PGL „Koziołki”, Poznań, ul. Czerwonej Armii 80/82 pok. 93.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Fraszki wiosenne

PYTANIE DO WIESZCZA

Mój ty kochanku muz, wśród wonnych łąk poczęty! A może wreszcie już pospiacasz alimenty?

WALKA PRZECIWIĘSTW

Piekliła się, piekliła, aż nieba uchyliła.

TAK BYĆ MUSI

Tak być musi, że stokrotka dla motyla zawsze słodka!

Tylko o mężczyznach

między WIERSZAMI

Za najskuteczniejsze środki podnoszące urodę uchodząły dotychczas ośle mleko i szampa. Tymczasem coś zupełnie nowego wynalazł niedawno pewien obywatel szwedzki, który dla obniżenia swej wagi i pozbycia się nadmiaru tłuszczu, stosować zaczął kąpiele w wodce. Ku racy zapanowała się wcale obiektywnie. Trzy pierwsze kąpiele przyniosły stratę 2,5 kilograma. Wydawało się zatem, że nie prościej go jak zintensyfikowanie zabiegów”. Istotnie, gdyby jednak nie, wysoka cena potrzebnego trunku (do jednej kąpieci zużywał on 5. 40 litrów alkoholu). Przeszkody są wszędzie po to, aby je omijać. Nasz wynalazca przeszedł więc na „produkcję systemem gospodarczym” (czytaj: pedzenie bimbru). Ze względu na niemałe zapotrzebowanie, musiała ona być prowadzona na szeroka skalę. Aliszy szybko znaleźli się „zyczliwi” do nosząc komu trzeba (gozelnictwo u naszych północnych sąsiadów ściera, podobnie jak w wielu innych krajach, prawo karnego i... policja skonfiskowała mu S. całą aparaturę. Epilosa spraw rozegra się przed sądem. Oskarżony przejawia jednak sporo optymizmu. Tak można przynajmniej sódzić po oświadczeniu złożonym przez reporterowi lokalnej prasy, że nie poczuwa się do winy albowiem pedził bimber „dla celów leczniczych”. I bądź tu człowieku wynalazca! (dla zdrowia reszta).

Kara grzywny w wysokości 50 dolarów i utraty broni spotkała natomiast lewicowego nauczyciela z południowoafrykańskiego państewka Lesotho. Pedagogów, skazany został za... wymachiwanie podczas lekcji w jednej z klas gimnazjalnych pistoletem. Na nie zdała ponad dwugodzinna motywacja, złożona przed trybunałem, iż pragnął „przestraszyć wyjątkowo rozbrykanych i niesfornych uczniów”. Naśladownictwa nie polecamy.

Wręcz bohatersko zachował się najmłodszy z prezentowanych dziś przedstawicieli płci brzydkiej — 12-letni syn oficera armii argentyńskiej. Zastrzeżony z broni swego oca dwóch napastników, którzy włamali się do mieszkania. Gangsterzy sterroryzowali rodziców, sąsiadów i 10-letnią siostrę dzielnego chłopca.

Ten zachowując zimną krew, niepostrzeżenie wydobyl ze skrytki pistolet i pierwszym strzałem ugodził śmiertelnie męczyznę stojącego na zewnątrz domu w charakterze ubezpieczającego. Następnie położył trupem drugiego napastnika. Pointe sformułujcie sobie sami — przestępcy. Nam natomiast etyczno-pedagogiczne na to nie pozwalają. (wig)



— Może byś wziął posadę kierowcy w jakiejś spółdzielni budowlanej — trzeba postawić nową altanę!



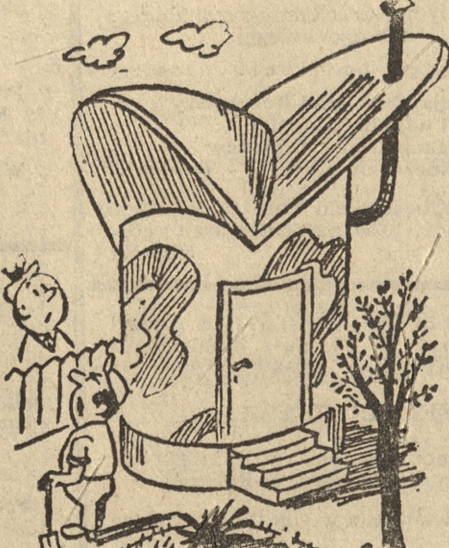
— Nie ma to jak zima, Kaziu... Siedzisz sobie ciepłutko, telewizor, brydż, grzane piwko...

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI

Jak relaks, to w ogródku!



— No dobrze, dobrze... Alech tu będą pomidory i cebula zamlasł kwiatów...



— Pan się nie zna na nowoczesnej architekturze, mój panie!



— Nie ma tu żadnego kreta! Musi być w Twoim ogródku!